



Grey Scale #13



Part Code  
ST1316

DANES  
-PICTA  
.COM

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



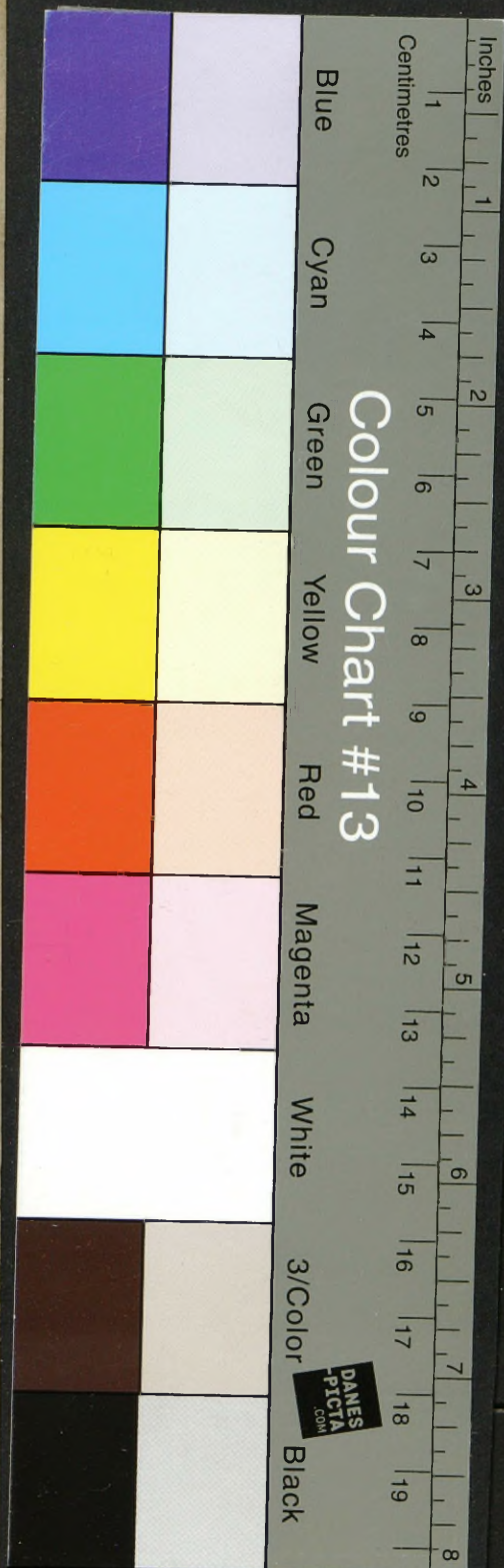
WYDAWNICTWA  
TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO W KRAKOWIE  
TOM 70.

FERENCZI IMRE

# TRUDNOŚCI DEMOGRAFICZNE MIĘDZYNARODOWEJ POLITYKI SPOŁECZNEJ

KRAKÓW 1934

NAKŁADEM TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO W KRAKOWIE



WYDAWNICTWA  
TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO W KRAKOWIE  
TOM 70.

---

FERENCZI IMRE

**TRUDNOŚCI DEMOGRAFICZNE  
MIĘDZYNARODOWEJ POLITYKI  
SPOŁECZNEJ**

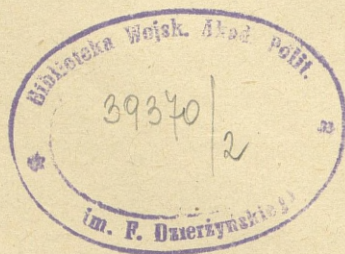
KRAKÓW 1934  
NAKŁADEM TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO W KRAKOWIE

IMRE FERENCZI

**TRUDNOŚCI DEMOGRAFICZNE  
MIĘDZYNARODOWEJ POLITYKI  
SPOŁECZNEJ**

KRAKÓW 1934

Odbitka z *Przeglądu Współczesnego* Nr 141 Styczeń i Nr 142 Luty 1934 r.



## AKTUALNOŚĆ ZAGADNIENIA

Problem populacyjny stał się od czasu wojny jednym z najdonioślejszych zagadnień świata. Kwestją palącą aktualną jest korelacja między położeniem klasy robotniczej a czynnikami demograficznymi, między polityką społeczną a polityką demograficzną. Już dzisiaj przystąpić należy do zbadania pod międzynarodowym kątem widzenia, i to w sposób głębszy i systematyczny, owej współzależności o zasadniczym znaczeniu dla życia gospodarczego i dla postępu społecznego. Zasada „nie-interwencji“, możliwa jeszcze do urzeczywistnienia w wieku XIX, może doprowadzić, tak samo jak wszelki wpływ pozytywny na owe czynniki, do poważnych zmian w położeniu narodów i klas społecznych.

Do najważniejszych zjawisk powojennego życia międzynarodowego, stawiających na porządek dzienny głębsze i bardziej konsekwentne zbadanie współzależności między reformą społeczną a ewolucją zaludnienia, należą następujące:

I. W dziedzinie ekonomiki: 1) kryzys światowy wogóle; 2) rzekome „granice polityki społecznej“ oraz, z drugiej strony, tendencje ku gospodarce planowej; 3) wzmożona racjonalizacja i bezrobocie technologiczne; 4) praca kobiet.

II. W dziedzinie demografji: 1) skutki liczebne i strukturalne ostatnich przemian demograficznych, w szczególności blisko obchodzące narody kultury euro-

pejskiej, niesłychanego spadku liczby urodzeń,<sup>1</sup> a zarazem rosnącego przeludnienia Dalekiego Wschodu; 2) współczesne przemiany we wzajemnych stosunkach płci i w życiu rodzinnem i wypływające z tego reformy społeczne („polityka rodzinna“ i t. d.); 3) ewolucja nauk przyrodniczych, szczególnie w zakresie teorii dziedziczności, wysuwającej na pierwszy plan dotyczące selekcji biologicznej postulaty eugeniki; 4) przeciwieństwa narodowe, między-narodowe i rasowe, szczególnie ostre w dziedzinie polityki populacyjnej.

Powojenny kryzys światowy sam w sobie wystarczyłby dla ześrodkowania uwagi na zagadnieniach, dotyczących ekonomji ludzkiej, z których jednym z najważniejszych jest zależność liczby ludności od możliwości egzystencji, czyli od zasobów naturalnych kuli ziemskiej i od możliwości ich opanowania. Podobnie jak za pierwszych przesilen ekonomicznych XIX wieku, wielka wojna, rewolucje, „dezorganizacja“ przemysłu, powojenne walki gospodarcze, nadprodukcja w rolnictwie, „rewolucja przemysłowa“, od pierwszej szersza i głębsza, a „racjonalizacja“ zwana, wreszcie przeszkody, stawiane przez wielkie związki producentów wolnemu rozwojowi gospodarki kapitalistycznej, — wszystko to zachwiało równowagą czynników produkcji i zdolnością konsumcyjną ludności, i to w płaszczyźnie zarówno narodowej, regionalnej i międzynarodowej, jak i międzyzawodowej. Stąd wyszedł kryzys, coraz to bardziej wzmagający bezrobocie. Toteż bezrobocie, bezpośrednio conajmniej sto milionów konsumentów dotykające, stało się jednym z najważniejszych czynników obecnej depresji.

W sprzeczności z poglądami czasów Malthusa, niewiele wszakże wagi przywiązywano — poza kilku wyjątkami, których znaczenie dość jest przesadzone — do czynników demograficznych, pod kątem widzenia dzisiejszego

<sup>1</sup> Około 1880 r. stosunek procentowy urodzeń wyrażał się w wielu krajach cywilizowanych cyfrą 35 do 40 *pro mille*, obecnie zaś waha się między 15 a 25 *pro mille*. Z pośród większych krajów jedynie Polska, Z. S. S. R. i Japonja przeciwstawiają się jeszcze silnej tendencji ku spadkowi liczby urodzeń.

wyjątkowego kryzysu, a nawet pod kątem widzenia systemu ekonomicznego i warunków społecznych najbliższej przyszłości ujmowanym. Różne teorie, dotyczące kryzysu, uwzględniają stronę gospodarczą zagadnienia (trudności monetarne, handel zewnętrzny, długi publiczne, kredyt prywatny, przeobrażenia techniczne i t. d.) i tem głównie opinię publiczną zaprzatają. Śledzi się ewolucję krzywych produkcji, bada się konjunkturę, i to również pod kątem widzenia udziału w handlu zagranicznym. Jednakże i wpływ wielkich międzynarodowych przemian demograficznych, przed wojną i po wojnie dokonanych, w szczególności zaś wpływ warunków powojennych, na głębszą zasługiwałyby analizę.<sup>1</sup>

Zaludnienie świata wzrasta jeszcze corocznie o 20 milionów i w roku 1931 przekraczało 2 miliardy;<sup>2</sup> zapomina się zazwyczaj, że, równolegle do wielkich przemian ekonomicznych, nadciąga rewolucja biologiczna proletariatu, dotąd w dziejach nieznana. Klasa robotnicza pochodzenia europejskiego nie jest już naogół skłonna do nieopatrzego dostarczania stałej „rezerwy“ produkcji i do zabezpieczania tem samem dopływu do wyższych klas ludności. Deficyt urodzeń podczas wojny, postępująca dobrowolna kontrola urodzeń, poronienia, których liczba w niektórych krajach zdaje się przewyższać liczbę urodzeń, — są to objawy, uprawniające do przewidywania w wieku bieżącym stabilizacji, a nawet spadku cyfry ludności kultury europejskiej. Polityka społeczna, której możliwości ograniczone są stopniem produkcyjności ekonomicznej, będzie przeto zmuszona do szybkiego przystosowania się do sytuacji demograficznej, do zachwiania równowagi gospodarczej i do wypływających z tego wymian ludności. Przystosowanie to tem jest niezbędniejsze,

<sup>1</sup> Por. spór między Sir Williamem Beveridge'm a Keynes'em na łamach czasopism *Economic Journal* (grudzień 1923 r.) i *Economica* (luty 1922 r.), oraz literaturę o roli czynników demograficznych w długotrwałej depresji powojennej.

<sup>2</sup> *Annuaire statistique de la Société des Nations*, 1931—32, Genewa, 1932, str. 23.

że istnieje tendencja do przypisywania kryzysowi obecnemu charakteru nie tylko konunkturalnego, lecz i strukturalnego.

## PRZEMIANY GOSPODARCZE

1. Podczas gdy demografowie zajęci są badaniem coraz to bardziej alarmujących statystyk i doszukiwaniem się przyczyn i skutków zaszłych przeobrażeń, ekonomiści roztrząsają pytanie, czy kryzys obecny jest tylko jednym z właściwych ustrojowi kapitalistycznemu przesileni cyklicznych, czy też zapowiedzią końca kapitalizmu. Jest faktem stwierdzonym, że naskutek kryzysów dotychczasowych następowała ewolucja życia gospodarczego ku wyższemu stadium, drogą eliminacji zacofanych form produkcji. Kosztem przejściowego pogorszenia warunków pracy zawsze się dotąd udawało rozszerzyć rynek tak pracy jak i towarowy, a następnie podnieść w trwały sposób poziom życiowy ludności. Otóż kryzysowi obecnemu brak pewnych symptomatów owego automatyzmu, postęp gospodarczy i społeczny zabezpieczającego, a antagonizmy polityczne dają raczej szerokie pole do przewidywań pesymistycznych. Naskutek wybujałości nacjonalizmu ekonomicznego kryzys pogłębia się na całej kuli ziemskiej w sposób zatrważający, niektórzy obawiają się nawet całkowitego załamania się gospodarstwa światowego i rozpadnięcia się świata na wielkie autarkiczne, „samowystarczalne“ obszary.

Podczas gdy liberalizm XIX stulecia wypowiadał się za zupełną swobodą wymian międzynarodowych wszelkiego rodzaju, obecne dążenia do autarkji wytworzyły nie tylko w dziedzinie produkcji, obrotu towarowego, systemu monetarnego, kredytowego i finansowego,<sup>1</sup> lecz i w sferze wymiany ludności stan izolowanych gospodarstw, przypominający stosunki średniowieczne. Z chwilą, gdy powstrzymane zostały międzynarodowe ruchy migra-

<sup>1</sup> Por. Société des Nations: *Les cours et les phases de la dépression économique mondiale* (publikacja Sekretarjatu Ligi Narodów), Genewa, 1931.

cyjne, znikł jeden z najskuteczniejszych środków, niwelujących kontrasty demograficzne oraz przeciwieństwa rynków pracy i łagodzących tem samem przesilenia narodowe i międzynarodowe. Uniemożliwienie eksportu ludzi i towarów w sposób wyjątkowy pogłębiło kryzys,<sup>1</sup> i spowodowało trudności przy spłacaniu długów wojennych. Uskutecznianie spłat wyłącznie w złocie przyczyniło się do spadku cen i nadmiernego rozrostu kredytu w Stanach Zjednoczonych, co znowuż spowodowało ostatnią, jakże groźną fazę depresji. Przemiany w warunkach gospodarczych życia i pracy w niektórych krajach zahamowały odpływ ludności ze wsi do miast, a ostatnio wywołały nawet ruch w kierunku odwrotnym. W każdym bądź razie zachodzi konieczność znalezienia nowej równowagi populacyjnej.

Wielu badaczom wydaje się niepodobieństwem, by życie gospodarcze świata mogło spontanicznie powrócić do rytmu normalnego, umożliwiającego sprawiedliwy rozdział coraz to obfitszej produkcji. Przez wiek cały przyrost i rozmieszczenie ludności ewoluowały bez wstrząsów, osiągając (w zależności od rozwoju produkcji światowej) dostatecznie harmonijny stan równowagi. Lecz od czasu wojny kryzys rozrodczości i zatamowanie ruchu ludności grożą także i wewnątrz poszczególnych krajów zachwianiem równowagi między strukturą ludności pod względem wieku, płci i zawodu, a warunkami ekonomicznymi. Położenie demograficzne może być uważane za jeszcze jeden czynnik, w niebezpieczny sposób pomnażający przyczyny braku równowagi między produkcją a konsumcją. Demograficzne i ekonomiczne skutki spadku urodzeń i ograniczenia ruchu ludności dadzą się zresztą radykalnie odczuć dopiero w następnych dziesięcioleciach. Dlatego też mało stosunkowo uwagi poświęca się w obecnym chaosie problemom demograficznym. Tem niemniej, w odniesieniu do zagadnień populacyjnych słusznem jest to, co mówi

<sup>1</sup> Imre Ferenczi, *Les migrations et les prévisions démographiques et sociales* w czasopiśmie *Le Assicurazioni Sociali*, rok VII, marzec-kwiecień 1931 r., Nr. 2.

Ohlin o każdym z częściowych problemów kryzysu: że trzeba je zawsze analizować w ramach całości kształtu zagadnienia.<sup>1</sup> Pożądaniem jest przeto, byśmy już teraz zbadali kompleks wzajemnych wpływów, przez ekonomiczne, społeczne i demograficzne czynniki kryzysu wywieranych; studia teoretyczne, „sub specie aeternitatis” prowadzone, powinny, zgoła niezależnie od obecnej nędzy i niezbędnych zarządzeń przejściowych, zwrócić baczniejszą uwagę na kapitalne znaczenie problemów demograficznych dla przyszłego ustroju gospodarczego i społecznego.

2. Wiadomo naogół, że cyfra, struktura i rytm zaludnienia znaczny wywierają wpływ na produkcję, rozdział i konsumpcję dóbr, i że, z drugiej strony, ewolucja demograficzna jest funkcją nie tylko praw przyrody, lecz i gospodarstwa oraz polityki społecznej. Ludzie, zwłaszcza zaś czynni gospodarczo pracownicy, są podmiotem i obiektem ekonomji, producentami i konsumentami zarazem. Ich liczba, wydajność i poziom życiowy stanowią przyczyny, a zarazem i skutki stanu i postępu życia gospodarczego. Jest rzeczą oczywistą, że w prymitywnych warunkach każdy producent daje innemu producentowi możliwość wymiany owoców pracy. Na wyższym stopniu podziału pracy, ekonomji monetarnej i nagromadzenia kapitału, wzajemne stykanie się i uzupełnianie producentów i konsumentów w coraz to większej mierze zależy od należytej organizacji.<sup>2</sup>

Wedle teorii J. B. Clarka,<sup>3</sup> wszelka gospodarka narodowa ma charakter dynamiczny, lecz zawsze wchodzi w grę siły, do utrzymania równowagi statycznej dążące. Rozróżnia on pięć czynników, zdolnych zachwiać ową równowagę i nadających ekonomji jej specjalny dyna-

<sup>1</sup> Bertil Ohlin, *Ungelöste Probleme der gegenwärtigen Krise* (Weltwirtschaftl. Archiv, tom 36, zes. 1, lipiec 1932, str. 3).

<sup>2</sup> W Stanach Zjednoczonych około miliona osób, dotkniętych bezrobociem, znalazło ponownie zarobek dzięki istnieniu setek organizacji, mających na celu bezpośrednią wymianę usług i towarów (*Informations sociales* Międzynarodowego Biura Pracy z dn. 6 marca 1932 r.).

<sup>3</sup> J. B. Clark J. B., *The distribution of Wealth*, New York 1899.

miczny charakter: przyrost ludności, przyrost kapitału, zmiany w metodach produkcji, zmiany w organizacji przemysłu i przesunięcia potrzeb konsumentów.

W gorączkowym poszukiwaniu antidotum na obecny brak równowagi zadawałają się niektórzy przywożeniem na myśl reminiscencyj z wyznawanej przez ekonomistów-klasyków indywidualistycznej ekonomii liberalnej, i uważają swobodę, z której jeszcze w XIX stuleciu korzystali pracodawcy i robotnicy, za idealny mechanizm automatycznego równoważenia wyżej wspomnianych czynników.

Istotnie, wojna i zaszły w niejednym kraju przeobrażenia polityczne, znacznie posunęły sprawę kompromisów, które się już zarysowywać zaczynały między liberalizmem, t. zn. rozwojem gospodarczym, opartym na zasadzie własności i wolnej wymiany dóbr, a socjalizmem, dążącym do regulowania podziału dochodów, a nawet, w myśl teoryj kolektywistycznych, i produkcji. W szczególności zostały po wojnie przez państwo uznane i faworyzowane charakterystyczne podstawy korporacyjnej polityki dochodów (kartele i syndykaty zawodowe), a do tego doszły i inne formy przymusowej centralistycznej reglamentacji życia gospodarczego. Niektórzy domagają się już obecnie świadomej unifikacji wszelkiej koniecznej ingerencji państwa do życia gospodarczego. Podobna metodyczna racjonalizacja polityki ekonomicznej doprowadziłaby do swego rodzaju gospodarki planowej.<sup>1</sup> Lecz poważne ugrupowania marxistyczne dążą do gospodarki całkowicie scentralizowanej i skolektywizowanej, jako najwyższego ideału i celu w so-

<sup>1</sup> Niektórzy przedstawiciele nauk ekonomicznych zapatrują się sceptycznie na pożyteczność pewnych częściowych zarządzeń socjalistycznej natury w granicach gospodarki, opartej naogół na zasadach konkurencji, żywiąc zarazem wątpliwości co do przyszłości kapitalizmu. Z drugiej znowu strony, nie wierzą w możliwość socjalistycznej gospodarki planowej, w której całkowity plan produkcji jest opracowywany przez jedną centralną instancję. Natura ludzka nie znosi ich zdaniem tak bezwzględnej dyscypliny, a nieistnienie procentów od kapitału czyni gospodarowanie niemożliwym. Niektórzy ekonomiści uważają wolną wymianę dóbr w ramach współczesnego podziału pracy za najlepszy

bie ewolucji ekonomicznej. Wszelkie inne plany traktują oni jedynie jako środki do tego celu zbliżające. Inni ekonomiści sądzą natomiast, że podobne urojenia prowadzą nieublaganie do ruiny życia gospodarczego.<sup>1</sup> Według liberalnej koncepcji, szczególnie w kołach pracodawców rozpowszechnionej, system obecnej polityki społecznej z jego ciężarami stanowi niebezpieczny zamach na immanentne prawa gospodarcze, powoduje nadmierny wzrost kosztów produkcji, obciąża finanse publiczne i prowadzi w ostatecznym wyniku do nadprodukcji i bezrobocia. Pogląd ten przeciwstawia się stanowczo wszelkim próbom gospodarki planowej.<sup>2</sup>

Środek przeciwko nadmiernemu rozrostowi monopolów, a współzależność cen wydaje się im najlepszym lekarstwem na groźne skutki gospodarki monopolowej.

Zaledwie paru teoretyków, jak np. Emil Lederer (*Wege aus der Krise*, Tübingen 1931), wierzą w skuteczność niektórych częściowych reform socjalistycznych, mających być zarówno rozwiązaniem kryzysu (kontrola kredytów i ekonomja wymian bezpośrednich między bezrobotnymi), jak i etapem na drodze do całkowitego zrealizowania gospodarki planowej. Mają nadzieję, że »bliskim jest moment, gdy nieuniknionym stanie się świadomy porządek sił produkcyjnych społeczeństwa« i że problem ten da się w zupełności rozwiązać. Natomiast ekonomista o przekonaniach wybitnie socjalistycznych, jakim jest Carl Landauer (*Planwirtschaft und Verkehrswirtschaft*, Monachjum i Lipsk, 1931), powstaje przeciwko ingerencji publicznej do gospodarstwa opartego na wymianach tak długo, jak ono istnieje. Żąda on, by »zagadnienie systemu ekonomicznego było postawione zasadniczo« (str. 108). »Kapitalizm« — powiada — »regulowany według planu centralnego, może stanowić co najwyżej system przejściowy, funkcjonujący z konieczności w sposób niezadawalający, o szybko zanikającym pożytku... Bądź decydujemy się żądać świadomie autentycznego kapitalizmu... bądź też, jeżeli go nie chcemy... mamy do wyboru między destrukcją produkcji a socjalistyczną odbudową gospodarstwa«.

<sup>1</sup> Friedrich von Gottl-Ottlilienfeld, *Der Mythos der Planwirtschaft. Vom Wahn im Wirtschaftsleben*, Berlin 1932.

<sup>2</sup> Główny przedstawiciel indywidualistycznego liberalizmu w dzisiejszej nauce prof. L. Mises w swej doniosłej pracy p. t. *Die Gemeinwirtschaft. Untersuchungen über den Sozialismus* (przerobione wydanie, Jena 1932) mówi, co następuje: »By należycie osądzić i uznać w jej istocie politykę, dążącą do podniesienia konsumpcji mas kosztem bogactw, zawartych w kapitałach, i poświęcającą tem samem przyszłość dla teraźniejszości, potrzeba głębszej zdolności osądu, aniżeli ta, którą zazwyczaj dysponują mężowie stanu, politycy i masy, które ich na

Przeciwstawiając się zarzutowi przekroczenia rozsądnych granic polityki społecznej, znaczna większość zwolenników postępu społecznego uważa natomiast niedostateczną konsumpcję mas za źródło zasadnicze kryzysu dzisiejszego, zwracając uwagę na wyjątkowe skurczenie się konsumpcji, występujące zwłaszcza w ostatnim stadium kryzysu.<sup>1</sup>

przywódców obrały. Dopóki stoją mury fabryk, dopóki maszyny są w ruchu, a pociągi mkną po szynach, sądzi się, że wszystko jest w porządku. Rosnące trudności przy utrzymaniu wysokiego poziomu życiowego przypisuje się innym przyczynom, tylko nie okoliczności, że się uprawia politykę wyczerpania kapitału» (str. 424 sqq.).

W tem nowem wydaniu swego dzieła Mises występuje zwłaszcza przeciwko »destrukcjonizmowi kapitału«, spowodowanemu zasiłkami dla bezrobotnych (str. 450 sqq.).

Podobne stanowisko zajęli niektórzy ekonomiści francuscy. Jacques Rueff (*L'Assurance-Chômage cause du chômage permanent* w *Revue d'Economie politique*, marzec kwiecień 1931) zwalcza wysokie płace i ubezpieczenie od bezrobocia. Jego tezę poddał wszechstronnej krytyce Fernand Maurette w *Revue internationale du Travail* (grudzień 1931, str. 697 sqq.).

Prace Hellmutha Gottschalka (*Die Kaufkraftlehre. Eine Kritik der Unterverbrauchslehren von J. A. Hobson, Emil Lederer, W. T. Foster und W. Catchings*, Jena 1932) są również poświęcone polemice z najbardziej znanymi uczonymi różnych krajów, reprezentującymi teorię »subkonsumpcji« i politykę wysokich płac.

Większość ekonomistów społecznych wypowiada co do wysokości płac opinie i dezyderaty, nacechowane relatywizmem (Ludwik Heyde, *Die Lohnfrage*, Jena 1932; Wolfers Arnold, *Deutsche und Amerikanische Löhne*, Berlin 1933; Massar Karl, *Lohnpolitik und Wirtschaftstheorie*, 1932, i t. d.).

<sup>1</sup> Spożycie najważniejszych ziemiopłodów i wielu surowców rozwinęło się w rytmie, ustępującym ich produkcji. Zapasy wzrastały i zaciążyły na rynku. Spowodowane tem załamanie się cen jest jednym z głównych czynników obecnego ciężkiego kryzysu (Société des Nations, *Mémoire sur la production et le commerce* 1925—1929—1930, Genewa, 1931, str. 11). Ceny towarów w złocie spadły do trzeciego kwartału 1932 r. mniej więcej o jedną trzecią, ceny zaś surowców przeciętnie o 50—60%. W ciągu ostatnich trzech lat handel zagraniczny spadł, jak się zdaje, conajmniej o 25%. (Société des Nations, *Conférence monétaire et économique. Projet d'ordre du jour annoté — Questions économiques et financières*, 1933, 20 stycznia, Nr. 11, Spec. 1).

Zdaniem profesora uniwersytetu budapeszteńskiego Wolfganga Hellera,<sup>1</sup> „błędem byłoby widzieć głęboką przyczynę kryzysu w niskich cenach, gdyż te ostatnie są skutkiem innej przyczyny, mianowicie osłabienia spożycia, spowodowanego przez wojnę i inflację“. Heller widzi istotną przyczynę zubożenia świata w zniweczeniu majątków, w zachwianiu egzystencji ludzkich, spowodowanym przez wykluczenie ich pracy z obrotu gospodarki narodowej i światowej, wreszcie w zdeorganizowaniu życia gospodarczego tak narodowego, jak i społecznego przez wojnę, traktaty pokojowe i niewłaściwe inwestycje kapitałów. Opinię tę podzielają, jak się zdaje, znani ekonomiści angielscy,<sup>2</sup> którzy, domagając się dla złagodzenia kryzysu natychmiastowego zastosowania międzynarodowych środków ekonomicznych, restrykcji natury społecznej w zasadzie nie żądają. Również i komisja ankietowa, złożona z sześciu rzeczoznawców amerykańskich (Mitchell, Merriam, Harrison, Hamilton, Odum i Ogburn), mianowana w lecie 1929 r. przez prezydenta Hoovera celem opracowania narodowego planu rozwoju gospodarczego, doszła do wniosku, że tradycyjna własność prywatna nie jest już w stanie rozwiązać podstawowego zagadnienia zdolności nabywczej mas. Między systemem gospodarczo-społecznym a rozwojem techniki istnieje sprzeczność nie do rozwiązania, z której wypływa ciągle niebezpieczeństwo nadprodukcji, niedostatecznego spożycia i bezrobocia. Komisja jest przeto zdania, że „gospodarka planowa („planning“) jest koniecznością“, w przeciwnym bowiem razie, dyktatura stanie się nieuniknioną

<sup>1</sup> *Verbrauch und Krise in Jahrbücher für Nationalökonomie und Statistik*, tom 82 (1931). str. 340.

<sup>2</sup> Sir Arthur Salter (and collaborators) *The World's Economic Crisis and the Way of Escape*, Halley Stewart Lecture, 1931, Londyn 1932. Przywiązują oni przede wszystkim kapitalną wagę do obniżenia cel, redukcji odszkodowań i długów wojennych, wreszcie do polityki monetarnej, jako środków odbudowy ekonomiki światowej. Sir Wiliam Beveridge uważa ubezpieczenie od bezrobocia za niezbędne w każdym nowoczesnym społeczeństwie. Keynes i Clay kładą szczególny nacisk na konieczności robót publicznych. Sir Basil Blackett zaleca plan racjonalnej organizacji.

i ujarzmi mózgi techników, wydając społeczeństwo na pastwę przemocy.<sup>1</sup>

Rozwój polityki społecznej<sup>2</sup> w kierunku planowości w gospodarce narodowej, jak i międzynarodowej, zdaje się być logicznym wnioskiem kilku socjologów, dopatrujących się głównej przyczyny obecnego kryzysu w niedostatecznym spożyciu.<sup>3</sup> Gospodarstwo takie musiałoby bowiem przyjąć za punkt wyjścia poziom życiowy, osiągnięty w różnych krajach i dostosowywać do siebie stopniowo i świadomie, zapomocą zarządzeń o charakterze międzynarodowym, czynniki ekonomiczne i społeczne.

<sup>1</sup> *Recent Social Trends in the United States. Report of the President Research Committee in Social Trends*, New York 1933, 2 tomy.

<sup>2</sup> Naogół zwolennicy polityki społecznej pragną co najmniej utrzymania na czas kryzysu istniejącego systemu ustawodawstwa społecznego i jego dalszego rozwoju po powrocie do pomyślności. Wyżej wymienieni rzeczoznawcy amerykańscy zrywają z praktykowanym w ich kraju systemem tradycyjnej filantropji i domagają się »wynałazków społecznych« w przeciwstawieniu do superracjonalizacji »wynałazków technicznych«. Wślad za większością europejskich reformatorów społecznych uważają, że etatystyczna polityka społeczna, jakkolwiek doniosłymi być mogła jej wpływy, zmian do struktury społeczeństwa nie wnosi. Zgadniają się co do tego, że istniejąca organizacja gospodarcza powinna być stopniowo przekształcona w organizację innej natury. Nie-socjaliści nie mogą wszakże, naogół, wyraźnie określić pozytywnych podstaw tej konstrukcji.

Zachęceni doświadczeniem Włoch faszystowskich i encykliką *Quadragesimo Anno*, konserwatyści katoliccy twierdzą co najmniej, że ustroj korporacyjny stać się musi podwaliną wszelkiej reorganizacji społeczeństwa (por. np. Dr. Th. Brauer, *Sozialpolitik und Sozialreform*, Jena, 1931). Katolicki ruch robotniczy w Niemczech (*Frankfurter Zeitung*, 3—IV—33) i w Austrii (*Neue Freie Presse*, Abendblatt, 3. IV. 33) już się do tego wyznania wiary oficjalnie przyłączył.

<sup>3</sup> Zdaniem Henryka Man'a (*Réflexions sur l'économie dirigée*, 1932, Paryż—Bruksela, 1932) zasada gospodarstwa planowego powinna być uzupełniona przez wskazanie celu, do którego się zdąża. Planowemu gospodarstwu kapitalizmu protekcyjnego i imperjalistycznego przeciwstawia autor gospodarstwo planowe, mające na celu zarówno rozwój siły kupna mas równoległe do rozwoju wydajności, jak i eliminację konkurencji między państwami. Pierwszy z tych celów zakłada nieuwzględnienie pracy za towar, drugi zaś — ustanowienie ponadpaństwowej jednostki politycznej.

Myśli dotyczące swiatowego z natury rzeczy charakteru gospodarki planowej zostały takie wypowiedziane przez Alberta Tho-

Według J. A. Hobsona,<sup>1</sup> który tezę tą ongiś przez Sismondiego i Marxa bronił, wysunął nanowo, kapitaliści zbyt oszczędzają w okresach pomyślności w przewidywaniu ograniczenia popytu na produkty spożycia i wypływającej z tego depresji. Procenty od kapitału i wahania się zysków nie wystarczają systemowi kapitalistycznemu dla zapewnienia optymalnego stosunku między częścią dochodu zbiorowego, przeznaczoną na tworzenie nowych przedsiębiorstw, a częścią, którą na spożycie produktów gotowych przeznaczyć należy.<sup>2</sup> Należy również wyeliminować przy pomocy planu centralnego przecenianie spożycia niektórych artykułów, co jest główną przyczyną braku kapitałów i zaostrzenia kryzysu. Z drugiej strony, byliśmy świadkami budowy w Rosji sowieckiej — stosownie do planu *piatiletki* — olbrzymich fabryk w dziedzinie przemysłu maszynowego, ze szkodą dla produkcji bezpośrednio na spożycie obliczonej.<sup>3</sup> Nawet teoretycy-

---

mas'a (list z dnia 18 marca 1932 r.) i E. M. Patterson'a, prezesa filadelfijskiej *American Academy of Political and Social Science* (*The Annals of the American Academy of Political and Social Science. — National and World Planning*, tom 162, lipiec 1932, przedmowa) podczas dyskusji przeprowadzonej w tej akademii na powyższy temat.

Werner Sombart natomiast (*Die Zukunft des Kapitalismus*, Berlin, 1932) uważa ów drugi cel za nieosiągalny w bliższej przyszłości i sądzi, że gospodarka planowa możliwa jest jedynie w ramach narodowych, obejmujących, stosownie do okoliczności, instytucje indywidualistyczne i kolektywistyczne w zależności od potrzeb strukturalnych autarkii narodowych.

Wreszcie J. Bonn (*Kapitalismus oder Feudalismus?* Berlin 1932) zwalcza tę koncepcję i dowodzi, że autarkja planowa jest nieosiągalna w takich właśnie krajach, jak Niemcy, których produkcja w znacznym stopniu (30 do 50%) zależy od zagranicy. Autor ten jest więc zwolennikiem liberalnej gospodarki światowej, orjentującej się według spożycia.

<sup>1</sup> J. A. Hobson, *Economics of Unemployment*, Londyn 1932, *Rationalisation and Unemployment*, Londyn 1930.

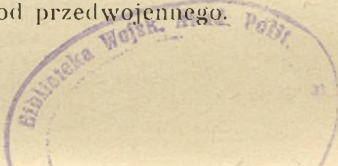
<sup>2</sup> Por. również Maurice Ansiaux, *Le rôle de la sous-consommation dans les crises économiques* w *Revue internationale du Travail*, tom XXV (lipiec 1932 r.).

<sup>3</sup> Według raportów, przedłożonych centralnemu Komitetowi partii komunistycznej i centralnemu Komitetowi wykonawczemu Z. S. S. R., *piatiletka* najlepiej została zrealizowana w ciężkim przemyśle, gdyż

marxiści uważają naogół eksperyment bolszewicki za chybiony. Stare teoretyczne i praktyczne zagadnienie gospodarki kolektywistycznej scentralizowanej pozostałoby więc nierozwiązane, nawet gdyby ostatnie przeobrażenia demograficzne nie skomplikowały go do reszty.

Jeśli się nawet wierzy w powrót do liberalnego systemu ekonomicznego, przyznać trzeba, że nowe a gwałtowne zmiany konjunktury mogą być złagodzone w tym tylko wypadku, jeżeli jak najwięcej poświęci się uwagi ewolucji zaludnienia w przyszłości. O ile przypuścimy, że stworzenie gospodarki planowej przy pomocy środków międzynarodowych stanie się niezbędną koniecznością, jej realizacja w większym jeszcze stopniu zależeć będzie od czynników demograficznych. Opracowanie tego rodzaju planów wydaje się niemożliwe bez pogłębionej, stałej, możliwie dokładnej znajomości danych obecnych i prognostyków na przyszłość, dotyczących prawdopodobnej ewolucji liczebności i struktury zaludnienia. Nielogicznym byłoby wyłączać z ogólnej racjonalizacji tego podstawowego czynnika ekonomii dynamicznej. Dopiero na zasadzie słusznej oceny przeobrażeń liczebnych i strukturalnych można byłoby w sposób elastyczny dostosować produkcję do spożycia, biorąc zarazem pod uwagę nakazy polityki społecznej. Czyż podobna bez uwzględnienia danych demograficznych przywrócić równowagę na rynku pracy, scharmonizować poziomy cen, płac i kosztów utrzymania, uregulować czas pracy, ograniczyć zarówno *short time* jak i „nadgodziny“?

w 1932 r. produkcja przekroczyła o 8,4% cyfry, przewidzianej dla piętego roku wykonania planu. Przemysł spożywczy osiągnął, ze swej strony, poziom, ustalony w planie *piatiletki*, podczas gdy w przemyśle lekkim i drzewnym zachodzi znaczne opóźnienie (*Informations sociales* Międzynarodowego Biura Pracy z dnia 27 lutego 1933 r., str. 297). Nowy plan *piatiletki* uwzględnia w większym stopniu to doświadczenie i stawia sobie za zadanie podniesienie poziomu życiowego, który, według ostatnich badań profesora wyższej szkoły gospodarstwa wiejskiego w Leningradzie, Borisa Brutkus'a (*Der Fünfjahresplan und seine Erfüllung* w *Weltwirtschaftliche Vorträge und Abhandlungen*, zes. 12, Lipsk, 1932), jest o wiele niższy od przedwojennego.



A mimo to zapomniano o czynniku demograficznym np. na światowym Kongresie ekonomji społecznej w Amsterdamie (23—29 sierpnia 1931 r.). Nawet w raporcie delegacji Z. S. S. R. czynnik ten pozostał całkowicie zaniedbany.<sup>1</sup> Istotnie, polityka gospodarcza Sowietów nie dbała nigdy o konsekwencje olbrzymiego przyrostu ludności i jego rozmieszczenia. Lecz w roku 1933 zostały Sowiety nagle zmuszone do rozciągnięcia gospodarki planowej i na ludność. Polityka industrializacji wywołała wielkie przesunięcie w stosunku między produkcją przemysłową a rolniczą; zaopatrzenie miast, nowych zakładów i ośrodków przemysłowych w niezbędne artykuły stało się zadaniem trudnem i skomplikowanym, a napływ włościan, szukających ratunku przed kolektywizacją rolną i przepelniających miasta, musi być z powrotem na wieś kierowany. Pozatem uznano za niezbędne oczyszczenie miast z elementów kontrrewolucyjnych, przestępczych i t. d. Dla względów powyższych uznano za właściwe uciec się do systemu rejestracji i wprowadzenia przymusu paszportowego.<sup>2</sup> Interwencja taka w dziedzinie demografji wydaje się być zaledwie wstępem do środków o wiele radykalniejszych, a mających na celu wzajemną adaptację czynników populacyjnych i postulatów gospodarczych systemu sowieckiego.<sup>3</sup>

<sup>1</sup> *Social Economic Planning in the Union of Soviet Socialist Republics*. World Social Economic Congress Amsterdam. Report of Delegation from the U. S. S. R. (August 1931, V. V. Obolensky-Ossinsky, S. L. Ronin, A. Gayster, J. A. Kraval), New York 1931. Por. także: *Le plan quinquennal et la politique russe du marché du Travail* w *Revue Internationale du Travail*, marzec 1933.

<sup>2</sup> *Informations Sociales* Międzynarodowego Biura Pracy za styczeń 1933 r. i *Frankfurter Zeitung* z dnia 5 lutego 1933 r. Rząd sowiecki spodziewa się osiągnąć w ten sposób lepszy rozdział sił roboczych i ograniczyć rosnące bezrobocie przez skierowanie każdej jednostki do miejscowości z punktu widzenia systemu ekonomicznego Z. S. S. R. najbardziej dla niej odpowiedniej. Każdy obywatel winien przed wydaniem mu paszportu okazać zaświadczenie o zarejestrowaniu w biurze pośrednictwa pracy. Zarządzenia te umożliwiły wysiedlenie z miast znacznej ilości dawnych elementów burżuazyjnych, jak również włościan, opierających się kolektywizmowi rolnemu.

<sup>3</sup> Już od szeregu lat polityka faszystowska dąży nie tylko do popierania przyrostu ludności drogą przywilejów, przyznawanych licznym

3. Wobec skutków społecznych zróżniczkowania liczby urodzeń i śmiertelności w różnych krajach świata należy również przyjąć pod uwagę i reperkusje demograficzne nowoczesnej racjonalizacji. Pośpieszna i nieprzemyślana mechanizacja produkcji tamuje obecnie proces indywidualnego wchłaniania przez społeczeństwo ofiar coraz to dłużej trwającego bezrobocia zarówno cyklicznego jak i sezonowego, i stwarza tem samem niebezpieczeństwo trwałego przeludnienia.<sup>1</sup> Bezrobocie technologiczne, pociągające za sobą ograniczenie możliwości zatrudnienia w przemyśle i rolnictwie, może się w przyszłości stać poważnem niebezpieczeństwem dla stałości zatrudnienia rąk ludzkich. Racjonalizacja może spowodować „bezrobocie technologiczne” również i w krajach oddalonych a nie mogących się bronić ani przeciwko importowi towarów, wyprodukowanych przy niskich płacach i kosztach własnych, ani przeciwko powrotowi swych własnych emigrantów. Usunąć to niebezpieczeństwo społeczne można o tyle tylko, o ile się już teraz położy tamę racjonalizacji i zapewni ludzkości dobrodziejstwa rosnącej wydajności drogą międzynarodowych zarządzeń prewencyjnych (polityka

---

rodzinom, lecz i do przeciwdziałania odpływowi ludności ze wsi. W tym celu stawia się przeszkody imigracji do miast, o ile warunki rynku pracy jej nie wymagają (C. Gini, *Das Bevölkerungsproblem Italiens und die faschistische Bevölkerungspolitik* w *Archiv für Rassen-und Gesellschaftsbiologie*, tom 25, 1931). Z drugiej strony, istnieje tendencja niedopuszczania do powstawania nowych zakładów przemysłowych poza wielkimi miastami (*Soziale Praxis*, 9 marca 1933 r.; por. również: Savorgnan, *La politique démographique de l'Italie et ses buts* w *Le Assicurazioni Sociali*, VII, 1931, str. 62).

<sup>1</sup> Już w 1929 r. przemysł Stanów Zjednoczonych zatrudniał, podług statystyki *Federal Reserve Board*, na skutek racjonalizacji i inowacyj technicznych, o 6% mniej robotników, niż w roku 1919. Liczba traktorów, których w 1920 było 246.000, wzrosła w 1929 r. do 850.000, a pamiętać należy, że w rolnictwie amerykańskim użycie jednego traktora czyni zbędną pracę 5 ludzi (G r é g o i r e K h e r i a n, *Le chômage technologique* w *Revue d'Economie Politique*, 1932. str. 118).

W kopalniach węgla w okręgach nadreńskich i westfalskich produkcja spadła o 3% podczas lat 1927 i 1928, podczas gdy, naskutek racjonalizacji pracy, liczba górników zmniejszyła się o 9%, t. zn. trzy razy więcej (*Reichsarbeitsblatt* 1929, Nr 6).

kapitalizacji, zrównoważenie cen i płac, ograniczenie godzin pracy, planowe migracje), biorących — w granicach możliwości — w rachubę zróżniczkowany przyrost ludności i sytuację na światowym rynku pracy.<sup>1</sup>

4. Równowaga między podażą na rynku pracy a liczbą ludności w wieku czynnym uległa zakłóceniu i coraz to poważniejszemu zagrożeniu na przyszłość nie tylko wskutek kryzysów, racjonalizacji i t. d., lecz i przez rozpowszechnienie pracy kobiet, które przed pięćdziesięciu laty były niemal wyłącznie konsumentkami, nie poszukiwaczkami pracy. Zwłaszcza po wojnie niepewność życia gospodarczego i rodzinnego pcha ku pracy zarobkowej coraz to liczniejsze rzesze tak kobiet jak i mężczyzn. Ponadto, stosunek liczbowy płci ma w wielu krajach wskutek spustoszeń wojennych charakter zgoła wyjątkowy i ulegać będzie w bliskiej przyszłości dość częstym fluktuacjom. I tu także stoimy w obliczu doniosłego a zmiennego czynnika gospodarczo-demograficznego, który nie może być pominięty przy opracowywaniu wymaganych przez gospodarkę planową przyszłości planów narodowych i międzynarodowych.

#### PRZEMIANY DEMOGRAFICZNE

Wykazaliśmy dopiero, że bezrobocie cykliczne jest wynikiem zmniejszenia produkcji, spowodowanego

<sup>1</sup> Cała literatura o racjonalizacji zaniedbywała dotychczas tak doniosły demograficzny punkt widzenia (por.: *Les effets sociaux de la rationalisation. Etudes préliminaires*. M. B. P. Genewa 1932). Przeoczenie to charakterystyczne jest i dla prądu, zainicjowanego przed 12 laty przez Howarda Scott'a (por.: *Introduction to technocracy*, New York, 1933). Zdaniem przedstawicieli tego prądu, koniec dzisiejszego systemu gospodarczego «cen» jest nieunikniony. «Technokraci» wierzą w możliwość przepowiadania ewolucji społecznej na zasadzie t. zw. «krzywych spożycia energii». Wierzą w mający niebawem nastąpić utopijny komunizm pod dyktando «technokratów». Nowy ten system gospodarczy zabezpieczony będzie na wieczne czasy przeciwko kryzysom dzięki zastąpieniu pieniądza «certyfikatami energii». Czas pracy ograniczony będzie w ten sposób do 6 godzin tygodniowo, a płace osiągną niebawem rozmiary. Utopja ta pozostawia całkowicie bez rozwiązania zagadnienia kapitału, rządu, administracji, a szczególnie zaś doboru przywódców życia gospodarczego.

w pierwszym rzędzie przez okresowe kurczenie się spożycia, że natomiast bezrobocie strukturalne wywołane jest redystrybucją produkcji pomiędzy różnymi krajami świata, albo też wewnętrzną repartycją działalności ekonomicznej w granicach obszarów wszystkich krajów przemysłowych. Z drugiej strony, przyczyną bezrobocia o charakterze technologicznym jest wzrost wydajności przy jednoczesnym spadku popytu na pracę. Wreszcie bezrobocie czysto demograficzne wpływa głównie ze zróżniczkowanego przyrostu ludności w różnych krajach i zakłócenia równowagi między liczbą jednostek młodych w wieku czynnym a grupami jednostek starszych. Perturbacje równowagi demograficznej hamują rychle przystosowanie się produkcji światowej do rozmiarów i dyrektyw konsumentów. Zaszłe ostatnio przemiany demograficzne, przyczyniając się do znacznego wzrostu bezrobocia, mogą stać się nowem niebezpieczeństwem, stawiającem znak zapytania na rezultatach, osiągniętych dotychczas przez politykę społeczną. Należy temu przeciwdziałać i dążyć do pogłębienia i zabezpieczenia wyników. Skoro bowiem jest się zwolennikiem koncepcji zasadniczej, że konsumpcja — t. zn. warunki pracy i życia — musi być objęta przez wielki problemat ekonomji planowej, a nawet służyć mu za punkt wyjścia, bardziej, niż kiedykolwiek koniecznem jest poznanie w każdym kraju liczby ludności, gęstości zaludnienia, struktury podług płci, wieku i zawodu, jak również rytmu przyrostu i ubytku. Zadanie polityki społecznej w tej dziedzinie jest szczególnie trudne.

1. Z punktu widzenia gospodarczego narody nowoczesne przy pomocy tych samych mniej więcej metod zwalczają przeciwieństwa naturalne i konkurencyjne, natomiast ewolucja demograficzna jest funkcją nietylko zmiennych warunków materialnych, lecz i często nieswiadomych stanów duszy i momentów uczuciowych; toteż polityka populacyjna państw w najrozmaitszych ewolucjonuje kierunkach. Zróżniczkowany odsetek przyrostu naturalnego ma sam w sobie wielki wpływ na strukturę ludności pod względem wieku, i zjawisko to nadaje róż-

nym narodom cechy młodości, dojrzałości czy też starości. W związku z tem pozostają różne tendencje rozwojowe rytmu i skuteczności reform społecznych. Szczególnie też ważnem jest uwzględnienie okoliczności, czy w danym kraju stosunek między jednostkami w wieku czynnym a całokształtem ludności już osiągnął swe napięcie maksymalne, czy też wzrasta w dalszym ciągu; czy rolnictwo znajduje się jeszcze w stadium rozwoju, czy też inne gałęzie produkcji asymilują coraz to większy odsetek ludności w wieku czynnym.<sup>1</sup> Nie jest rzeczą obojętną podkreślić, że we Francji większa część ludności mieszka dotąd na wsi, że w Stanach przyrost ludności wiejskiej zmniejszał się do roku 1932,<sup>2</sup> że wreszcie najszybszy przyrost daje się zauważyć we Włoszech po małych miastach, w Wielkiej Brytanji w wielkich skupieniach ludności, w Stanach Zjednoczonych w miastach średniej wielkości. Różnice procentowe urodzeń i zgonów, jak również zakłócenia równowagi pomiędzy poszczególnymi zawodami tłumaczyły się dotychczas w znacznym stopniu niejednakowymi warunkami życia w mieście i na wsi. Lecz i pod tym względem zaobserwować można początki procesu niwelacyjnego.

Nacisk demograficzny zmusza do rozszerzenia możliwości egzystencji drogą emigracji i kolonizacji z chwilą, gdy przestaje działać w sposób zadawalający równowagę ludności zapomocą intensyfikacji poszczególnych gałęzi wytwórczości i ruchów migracyjnych wewnątrz kraju. Migracje międzynarodowe, będące często skutkiem różniczkowania przyrostu na poszczególnych terytorjach, mogą ze swej strony oddziaływać w sposób decydujący na naturalne czynniki demograficzne w krajach emigracyjnych i imigracyjnych i zarazem po-

<sup>1</sup> W 1930 r. ludność rolna (*Farm population*) Stanów Zjednoczonych, która w 1910 r. liczyła jeszcze 32 miliony, spadła do 27,4 milionów.

<sup>2</sup> Od 1920 do 1930 r. zaludnienie okręgów wiejskich spadło z 48,6% na 43,8% całości. Poczynając od 1932 r. daje się zauważyć silniejszy przyrost w kierunku wsi, aniżeli odwrotnie (*The United States Daily*, n. 1933, str. 3). Analogiczne tendencje występują i w innych krajach (Niemcy i t. d.).

wodować doniosłe przeobrażenia i zbliżenia w zakresie warunków społecznych i instytucyj polityki społecznej. Wskutek niedawnego zatamowania migracyj zachodzą już pod tym względem wielce ciekawe przemiany. By osiągnąć powodzenie, zarządzenia wyrównawcze o charakterze demograficznym lub ekonomicznym musiałyby mieć zasięg międzynarodowy.

2. Szczególnie doniosłe perturbacje dają się zauważyć w zakresie struktury ludności pod względem płci, stosunków międzypłciowych, związków rodzinnych, jak również funkcyj społecznych rodziny, w płaszczyźnie polityki społecznej specjalnego traktowania wymagających.<sup>1</sup>

Utrwalenie rodziny, które i dla proletariatu okazuje się podstawą umiarkowanego i zdrowego życia, stanowi jedno z donioślejszych zagadnień polityki i przezorności społecznej.<sup>2</sup> Abstrahując nawet od reperkursyj w zakresie liczby urodzeń, zwolennicy postępu społecznego domagają się w imię sprawiedliwości społecznej wyrównania ciężarów rodzinnych<sup>3</sup> (zróżniczkowane ubezpieczenie i opieka społeczna, płace i uposażenia rodzinne, rozciągnięcie tych dobrodziejstw i na klasy nie pobierające płac, drogą wprowadzenia „Elternschaftsversicherung“ i t. d.), co wywrze niezawodnie wpływ dodatni na międzynarodowe stosunki gospodarcze i finansowe.

3. Zdobytcze polityki społecznej, a w szczególności pozytywnej polityki rodzinnej wystawione są na krytykę ze strony prądu higieny rasowej. Doktryna dziedziczności, powołująca się na wyniki niektórych ankiet, stara się udowodnić, że elementy silne i uzdolnione kulturalnie wykazują niższą rozrodczość, aniżeli rodziny

<sup>1</sup> Por. prace »Niemieckiej Akademji pracy społecznej i pedagogicznej kobiet«. We Francji, Włoszech, Belgji i t. d. są również przeprowadzane badania nad odpornością rodziny w okresie obecnym i nad zagrażającymi jej wstrząsami.

<sup>2</sup> Bardzo szczegółowo zajmowała się tem zagadnieniem II Konferencja międzynarodowa pracy społecznej (Frankfurt 10—14 lipca 1932 r.). Por. *Soziale Praxis*, Nr 21 i 28, lipiec 1932 r.

<sup>3</sup> Por. obrady Międzynarodowego Towarzystwa Postępu Społecznego (zjazd w Wiedniu 1927 i w Zurichu 1929) na temat „polityki rodzinnej“ i „przyszłości pracy“ (Tom VI, 4 i VIII, 1—4).

U słabsze i mniej zdolne. Prąd ten przeciwstawia się zarządzeniom (premijowanie urodzeń, dodatki rodzinne i t. d.), które mogą się przyczynić do ilościowego przyrostu ludności ze szkodą dla jej jakości.

4. Powojenna sytuacja demograficzna w wielu krajach stała się nader skomplikowaną, a w polityce populacyjnej, jakościowej i ilościowej, przeciwieństwa jaskrawsze są, niż w okresach poprzednich.

Można też uczynić próbę wyjaśnienia pierwszych kryzysów XIX stulecia silną tendencją do powszechnego prze-ludnienia. Malthus mógł tedy przypuszczać, że ludność każdego kraju mnoży się niezmiennie, jako funkcja powiększenia we w n ę t r z n y c h zapasów żywności. Ewolucja produkcji i handlu światowego<sup>1</sup> wykazała jednakże, że w państwach cywilizowanych zagadnienia ludnościowe nabierają charakteru m i ę d z y n a r o d o w e g o. Mechanizacja środków komunikacyjnych i rolnictwa uczyniła rzeczą możliwą powiększenie produkcji kraju, obfitującego w produkty spożywcze i surowce, bez proporcjonalnego przyrostu ludności, oraz wykorzystanie wytwórczości tego kraju dla zopatrzenia ludności ziem najbardziej oddalonych. Z drugiej strony, ruchy emigracyjne mogą się odbywać szybciej i prędy przy dostosowaniu ludności do warunków istnienia w krajach „komplementarnych“. Niektóre narody mogą wyczerpać swe zasoby przez korzystanie z imigrantów obcych i dobrowolne ograniczenie urodzeń. Ewolucja gospodarcza nie wywiera więc, jak to było dawniej w krajach cywilizowanych i jest dziś jeszcze u narodów pierwotnych, wpływu decydującego na liczbę zgonów, ślubów i urodzeń.

W okresie znacznego przyrostu ludności całego globu ziemskiego (1880—1900) mogli jeszcze ekonomiści liberalni przyjmować za punkt wyjścia koncepcję gospodarstwa, rozwijającego się bez wstrząsów, równoległe do przyrostu ludności, i to w sposób zawsze równomierny. Lecz teza ta

<sup>1</sup> W 1826 r. obrót handlu międzynarodowego wyrażał się cyfrą 120 milionów dolarów. W 1900 r. wyniósł on 11 miliardów, a w 1929 r. roku najwyższego rozwoju, 34 miliardów.

mija się nawet z faktami statystycznymi lat ubiegłych.<sup>1</sup> Są jednakże teoretycy, którzy, opierając się na doświadczeniach wieków minionych i na analogjach ze świata zwierzęcego, twierdzą, że czynnikiem demograficznym i gospodarczym właściwą jest tendencja powolnego, automatycznego przychodzenia do równowagi. Lecz polityka „nie-interwencji” wydaje się nie do utrzymania wobec głębokich zmian demograficznych, zaszłych tak w czasie wojny, jak i po jej ukończeniu. Zwolennicy bezpośredniej ingerencji państwa do tej dziedziny, prześlaknięci duchem nacjonalizmu, są dzisiaj znów w przeważającej większości, aczkolwiek na wrocie obozy podzieleni.

Nanowo zmartwychwstałe obawy neomaltuzjanistów i opinii publicznej przed przełudnieniem globu ziemskiego, skłaniające niektóre kraje anglosaskie do polityki restrykcyjnej, są zrozumiałe ze względu na olbrzymi wzrost liczby bezrobotnych w tych krajach. Lecz polityka ta coraz to bardziej zatracza znaczenie międzynarodowe wobec nieograniczonych możliwości postępu w zakresie produkcji, techniki i organizacji społecznej. Nie należy jednak lekceważyć tendencji do narzucenia także i innym narodom silnie spadającego odsetka przyrostu ludności owych krajów. W istocie stojmy — ze względu na szybki spadek cyfry urodzeń w większości krajów cywilizowanych — w obliczu na coraz to szerszą skalę zakrojonych interwencji państwowych, dążących do podniesienia odsetka przyrostu naturalnego.

Dotychczasowe doświadczenia nie pozwalają na ścisłą ocenę praktycznej i natychmiastowej wartości bezpośrednich zarządzeń w zakresie polityki urodzeń pod kątem widzenia zarówno jej celów demograficznych, jak i reperkusyj społecznych, narodowych i międzynarodowych. Sytuacja finansowa większości krajów nie pozwala zresztą na przedsięwzięcie wysiłków, na prawdę do celu prowadzących. Porozumienie międzynaro-

<sup>1</sup> Por. Paul Mombert, *Bevölkerungsentwicklung und Wirtschaftsgestaltung. Zur Frage der Abnahme des Volkswachstums* w pracach Frankfurter Gesellschaft für Konjunkturforschung (Neue Folge, zesz. 3, str. 14).

dowe w dziedzinie tej tem jest trudniejsze, że wewnątrz poszczególnych krajów ścierają się ze sobą w sposób bezkompromisowy stronnictwa, koncepcje naukowe, przekonania religijne. O ile np. chodzi o zdania, wyrażone na ten temat w literaturze ekonomicznej, wystarczy wspomnieć niektóre skrajne opinie: profesor uniwersytetu budapeszteńskiego Balás proponuje wprowadzenie ustawowego obowiązku wydania przez każde zdrowe małżeństwo pewnego minimum dzieci, (t. zw. „chiffre-limite d'enfants“), wystarczającego dla utrzymania liczebnego stanu narodów europejskiej kultury wobec nadmiernej rozrodczości ras wschodnich. Domaga się akcji międzynarodowej w tej mierze, za rzecz łatwą pocytując wynalezienie „skutecznych sankcyj“. <sup>1</sup> Natomiast „Daily Herald“ z dnia 8 sierpnia 1932 r. przedstawia kontrast między przyrostem rasy białej a ras kolorowych, jako niebezpieczeństwo dla kultury i pokoju, i wykorzystuje to twierdzenie dla celów powszechnej propagandy neomałtuzjanizmu.

Niemniejże zachodzą przeciwieństwa między przedstawicielami nauk lekarskich. We Francji poświęca się wiele uwagi racjonalnej polityce imigracyjnej i t. zw. „szczepionki międzyrasowej“, uważanej przez niektórych za jedyny poważny środek, mogący zwalczyć wyludnienie i regenerować Francję. <sup>2</sup> W innych znowuż krajach nędza daje bodziec do studjów teoretycznych i interwencji praktycznych, mających na celu ograniczenie ludności.

Utworzone w wielu krajach wielkie organizacje społeczne, mające za zadanie bądź zwiększenie, bądź zmniejszenie liczby urodzeń, i wydające narodowe i międzynarodowe, w znacznej mierze przez fachowców kierowane publikacje, zajmują się następującymi najglówniejszymi zagadnieniami: 1) akcja na korzyść czy też przeciwko dobrowolnej prokreacji; 2) utrzymanie czy skasowanie paragrafów kodeksu karnego, dotyczących poronienia, i dą-

<sup>1</sup> Karl Balás, *Das neue Bevölkerungsproblem* w *A Magyar Statisztikai Társaság Kiadványai*, Nr 7, Budapeszt, 1932, str. 68 nast.

<sup>2</sup> Por. wykład dra René Martial'a, wygłoszony w *Académie des sciences morales et politiques (Le Corps Médical)*, 10 lipca 1932 r., str. 2093–2095).

żenie do pozytywnego rozstrzygnięcia tej kwestji; 3) dezcyderaty eugeniczne. Brak tu miejsca dla szczegółowego opisu ewolucji zwalczających się wzajemnie prądów i kongresów narodowych i międzynarodowych, ani dla wyczerpującej analizy owych problematów. Wystarczy zaznaczyć, że, zwłaszcza po wojnie, powstały w niektórych krajach prawdziwe organizacje narodowe, liczące setki tysięcy płacących składki członków. Prądy te krzyżują się wzajemnie i znajdują się narazie w stanie chaotycznego ścierania się poglądów.<sup>1</sup>

Obiektywne studia międzynarodowe w tym zakresie zaledwie się rozpoczynają.<sup>2</sup> Pod kątem widzenia polityki społecznej zagadnienie nie jest należycie zbadane, a i przy dyskusjach, dotyczących interwencji demograficznych, czynnik ten nie był dotychczas uwzględniany. Partje, rządy i parlamenty często nie są w stanie zająć określonego stanowiska w stosunku do najbardziej aktualnych problemów ludnościowych, ani wprowadzić odpowiednich zmian do tradycyjnego ustawodawstwa i prak-

<sup>1</sup> Por., o ile chodzi o Niemcy: Lehfeldt, *Laienorganisationen für Geburtenregelung* w *Archiv für Bevölkerungspolitik, Sexualethik und Familienkunde*, Nr 2 -- 1932, str. 63 n.

<sup>2</sup> W wyniku międzynarodowych kongresów populacyjnych powstał szereg stałych instytucji, poświęconych naukowym i systematycznym badaniom w tym zakresie. Pierwszy wszechświatowy kongres populacyjny odbył się w Genewie we wrześniu 1927 r. (*Proceedings of the World Population Conference*, wydane przez Margaret Sanger, Londyn 1927). Kongres ten zapoczątkował powstanie „Unji międzynarodowej dla badań naukowych zagadnień populacyjnych“, której stała siedziba znajduje się obecnie w Londynie. Unja ta zwołała dotychczas dwa ogólne zgromadzenia, z których ostatnie (1931) uchwaliło zwołanie w roku 1934 międzynarodowego kongresu populacyjnego. (Por. *International Union for the Scientific Investigation of Population Problems: Problems of Population, Being the Report of the Proceedings of the Second General Assembly of the International Union for the Scientific Investigation of Population Problems. Held at the Royal Society of Arts, London, 15—18 June 1931*)

Niezależnie od tych zjazdów, włoski Komitet badań populacyjnych zwołał ze swej strony międzynarodowy kongres populacyjny w Rzymie (7—10 września 1931 r.), który omawiał w 8 sekcjach różnorodne stosunki między naukami, zajmującymi się zagadnieniami demograficznymi. Referaty, jak również sprawozdania z obrad Kongresu, ukażą się niebawem w 10 tomach, obejmujących 5300 stron.

tyki administracyjnej. Rządy i parlamenty niektórych państw (Francji, Niemiec, Japonji i t. d.) utworzyły stałe oficjalne komisje dla zbadania wspólnie z reprezentantami ministerstw, sfer naukowych i zawodowych, społecznych perspektyw problemu populacyjnego.<sup>1</sup>

Rozwiązanie problemów demograficznych w państwie tak narodowej, jak i międzynarodowej jest nie tylko trudne pod kątem widzenia doktryn naukowych oraz polityki gospodarczej i społecznej, ze względu na przeciwieństwa społeczne, religijne i indywidualne, lecz i prawie niemożliwe z powodu ścisłego związku z kwestjami suwerenności państwowej.

Wykazaliśmy, że pod kątem widzenia ekonomicznego i społecznego żaden naród w oderwaniu od pozostałych nie może znaleźć odpowiadającego okolicznościom rozwiązania zagadnienia ludnościowego. Pod względem politycznym natomiast stanowi kwestja zaludnienia jeden z podstawowych czynników niepodległości, potęgi i zaspokojenia aspiracyj narodowych. Stąd wypływają wielorakie zagadnienia tego trudności. Problem populacyjny — to w dniu dzisiejszym granica solidarności międzynarodowej, dotyka on bowiem najbardziej żywotnych nerwów tendencji tak imperjalistycznych, jak i pacyfistycznych. Rozmaite mię-

<sup>1</sup> Np. we Francji rząd już w 1905 r. utworzył wielką Komisję dla spraw wyludnienia, która zbadała kwestję ze wszystkich punktów widzenia i ogłosiła wyniki swych prac wraz ze swymi zaleceniami. W listopadzie 1912 r. minister skarbu mianował nową Komisję, liczącą ponad 300 członków, która zresztą, jak się zdaje, wcale nie funkcjonowała. Zarówno przed wojną, jak i po wojnie wydano szereg zarządzeń ustawowych i innych, mających na celu poparcie rozrodczości. W 1922 powstał przy ministerstwie higieny *Conseil supérieur de natalité* (Huber Michel, directeur de la Statistique générale de la France, *La population de la France pendant la guerre* z dodatkiem, poświęconym dochodom przed- i powojennym w *Histoire économique et sociale de la guerre mondiale*, Série Française, Publications de la Dotation Carnegie pour la Paix Internationale, 1932, str. 908 nast.).

W Niemczech powstała w 1929 r. przy ministerstwie spraw wewnętrznych Rada Rzeszy dla badania zagadnień demograficznych, która omówiła już pewną liczbę problemów społecznych. Ponadto pruska rada stanu (*Kölnische Zeitung* z dnia 22 stycznia 1933 r.) powzięła uchwałę, zalecającą przeciwdziałanie spadkowi liczby urodzeń, jak również wydawniejsze szerzenie zasad eugeniki.

dzynarodówki zorganizowanych klas robotniczych również nie potrafiły dotychczas znaleźć wspólnej platformy dla ustalenia równowagi między obszarami przeludnionymi a zaludnionymi niedostatecznie. Interesy gospodarcze, dążące do zniwelowania jednych i drugich, są narazie nierozzerwalnie związane z zagadnieniem wojny i pokoju. Konflikt mandżurski rzuca jaskrawy promień światła na skutki anormalnego ciśnienia demograficznego na Dalekim Wschodzie i wokoło Oceanu Spokojnego.

#### NIEZBĘDNE BADANIA MIĘDZYNARODOWE

Z analizy stosunku organicznego między międzynarodową polityką społeczną, gospodarstwem światowym a ewolucją demograficzną wypływa wniosek, że kryzys dotknął istoty i granic samych światowej polityki społecznej, która nie może ani oderwać się od warunków ekonomicznych, ani wyzwolić się z pod wpływu faktów zaszłych lub zając mających w ewolucji zaludnienia.

Wysiłki międzynarodowe, mające na celu podwyższenie płac i ograniczenie czasu pracy, jak również i inne konwencje międzynarodowe o charakterze społecznym, staną się iluzoryczne, jeżeli coraz to większa liczba ludzi chętnych pracować, cierpieć będzie nędzę z powodu bezrobocia, czyli, że formułując zagadnienie pod kątem widzenia demograficznym, jeżeli trwałe, nie zaś przejściowe przeludnienie ogarniać będzie coraz to liczniejsze kraje i lądy.

Punktem centralnym dyskusji jest w chwili obecnej rola odgrywana przez czynniki demograficzne w katastrofalnym bezrobociu dzisiejszym, i ich wpływ na przyszłe losy rynku pracy. W dziedzinie tej istnieją jeszcze skrajne sprzeczności zdań: powszechnem jest wrażenie, że przeludnienie, będące skutkiem szybkiego przyrostu naturalnego lat powojennych, jest jedną z głównych przyczyn obecnego stanu chorobliwego. Z drugiej strony, jeden z delegatów pracodawców na międzynarodowej Konferencji Pracy<sup>1</sup> wyraził, w ślad za niektórymi ekonomistami,

<sup>1</sup> 1932. *Compte-rendu provisoire*, Nr 17, str. 170.

opinię, że głęboką przyczyną kryzysu jest okoliczność, że zwiększenie produkcji nastąpiło po deficytowych objawach rozwoju zaludnienia.<sup>1</sup> Wreszcie L. Hersch widzi we względnym spadku zaludnienia w latach powojennych dowód, że czynniki demograficzne nie mogą należycie wytłumaczyć nadmiernego bezrobocia.<sup>2</sup>

Jeżeli się ograniczymy do ustalenia odsetka przyrostu naturalnego ludności, której liczba absolutna zmniejszyła się po wojnie, i pozostawimy bez należytej oceny doniosłe przemiany strukturalne w dziedzinie wieku i płci,<sup>3</sup> jak również dysproporcję między zarobkującymi mężczyznami a kobietami, i t. d., dojść możemy, jeżeli chodzi o rolę czynników demograficznych w kryzysie i bezrobociu, do wniosków sprzecznych i wręcz fałszywych.

Dla narodowego i międzynarodowego rynku pracy ma znaczenie nie tylko absolutny przyrost ludności, lecz i wy-

<sup>1</sup> Oto kilka przykładów, ilustrujących codzienne ścieranie się sprzecznych ze sobą koncepcyj: Józef Caillaux w artykule *L'avenir de l'Europe* (*Le Capital* z dnia 4 stycznia 1931 r.) oświadczył, że Europa posiada o 150 milionów więcej mieszkańców, aniżeli może wyżywić. Przeciwnie, *Le Temps* z dnia 10 sierpnia 1932 r. uważa, że przyrost ludności przyczynia się do zmniejszenia bezrobocia, gdyż zwiększa produkcję artykułów powszechnego użytku. *Nene Zürcher Zeitung* z dnia 16 stycznia 1932 r. również uważa brak mężczyzn za główną przyczynę nędzy i domaga się szybkiego przyrostu ludności oraz przesiedlenia na wieś jednostek nieprodukcyjnych celem zmniejszenia w Europie środkowej kosztów produkcji.

<sup>2</sup> L. Hersch pisze, że niesłychane bezrobocie w krajach cywilizowanych nie może być przypisane zbyt szybkiemu przyrostowi ludności tych krajów, gdyż przyrost ten w wyniku wojny oraz tendencji „normalnej” ewolucji był przeciwnie w ostatnich dekadach o wiele słabszy, niż przed wojną, kiedy bezrobocie chroniczne nie dawało się we znaki (B. J. T. *Problème du Chômage en 1931*, Genewa 1931 r., *Population et chômage*, s. 207).

<sup>3</sup> Por., jeżeli chodzi o Niemcy: Ernst Günther, *Der Geburtenrückgang als Ursache der Arbeitslosigkeit* w *Jahrbücher für Nationalökonomie und Statistik*, t. 134, 1931, str. 921 sqq.

Skorzystaliśmy ze sposobności, by zwrócić uwagę Kongresu populacyjnego w Rzymie (wrzesień 1931 r.) na wielką doniosłość tej strony zagadnienia dla przyszłości gospodarki i pomyślności ludzkiej (przedruk *in extenso* w *Lavoro* genueńskim, rocznik XXIX, Nr 246).

jątkowa ewolucja jej struktury społecznej i gospodarczej. Często się zapomina, że liczba jednostek czynnych (od 15 do 65 lat), a więc na stan rynku pracy wpływających, wzrosła po wojnie w krajach uprzemysłowionych stosunkowo o wiele więcej, aniżeli liczba roczników młodszych i gdzieniegdzie, starszych.

Wobec tych ciągłych i zasadniczych zmian występują już, a w niedalekiej przyszłości coraz wyraźniej występować będą, wielorakie zakłócenia równowagi pomiędzy cyfrą absolutną i tendencją konsumpcji, z jednej strony, a różnymi gałęziami produkcji z drugiej.<sup>1</sup>

Poniżej podajemy kilka pouczających przykładów. Zwracamy wszakże uwagę czytelnika, że dane te należy zestawiać z jak najdalej idącą ostrożnością, gdyż hipotezy różnią się dość znacznie między sobą i wymagają głębszej analizy w zależności od źródeł.

W Wielkiej Brytanji, stosownie do obliczeń prof. Bowley'a,<sup>2</sup> stosunek liczebny dzieci poniżej lat 15 do osób od 15—65 lat wyrażał się w 1901 roku cyfrą 100%, w roku 1930 już tylko 73%. Zakładając odsetek urodzeń tego ostatniego roku, niezmienny odsetek śmiertelności i brak migracji, otrzymamy dla roku 1951 stosunek między obu grupami 60 : 100. Procent osób, które przekroczyły 65 rok życia, w stosunku do ludzi pomiędzy 15 a 65 rokiem, 26,1 (39,1), 43,1 (43,9), 24,1 (13,9), 6,7 (3,1).

Według przewidywań Scripp's Fondation ludność Stanów Zjednoczonych (wyrażona cyfrą absolutną 100), dzielić się będzie w roku 1980, jak następuje, pomiędzy cztery klasy wieku: poniżej 19 lat, 20—49 lat, 50—69 lat, 70 lat i wyżej (w nawiasach cyfry z 1920 r.): 26,1 (39,1), 43,1 (43,9), 24,1 (13,9), 6,7 (3,1).<sup>3</sup>

<sup>1</sup> Mimo bezrobocia, liczba osób, pobierających płace, znacznej wzrosła po wojnie w niektórych krajach uprzemysłowionych.

<sup>2</sup> A. L. Bowley, *Economic Aspects of the Tendency of Population in Great Britain* w *Problems of Population*, wydawnictwie G. H. L. F. Pitt-Rivers, Londyn 1932, str. 49.

<sup>3</sup> P. K. Whelpton, *The Future Growth of the Population of the United States*, *ibid.*, str. 82.

O ile chodzi o Niemcy, Urząd Statystyczny Rzeszy (Statistisches Reichsamt) ustalił, że przed wojną dzieci poniżej 15 lat stanowiły jedną trzecią ludności (w 1900 r. 35%, w 1910 r. 34%), podług spisu 1925 r. zaś stosunek ten spadł do jednej czwartej (25%). W 1930 r. proporcja między dziećmi (poniżej 15 lat), ludnością czynną (15—65 lat) a starcami (65 lat i wyżej), wyraża się (przy cyfrze absolutnej 100) cyframi 23, 70 i 7, wobec proporcji 19, 71 i 10 po 25 latach (1955 r.) oraz 17, 67 i 16 po 50 latach (1980 r.).<sup>1</sup>

Dla Francji, według przewidywań Sauvy'ego,<sup>2</sup> proporcja trzech grup ludności: 0—19 lat, 20—59 lat, 60 lat i wyżej, przedstawia się następująco: wobec stosunku 30, 56 i 14 w 1931 r. dość optymistyczne obliczenia wykazują dla 1955 r. cyfry 23, 59 i 18, dla 1980 r. — 21, 57 i 22.

We Włoszech proporcja ludności 0—15 lat, 15—65 lat i 65 lat i wyżej, wyrażała się w 1921 roku (przy cyfrze absolutnej 100) cyframi: 32, 62, 6. W 1961 r. spodziewany jest stosunek jeszcze bardziej harmonijny: 26, 68, 8.<sup>3</sup>

Fakt zmniejszenia liczby konsumentów nieczynnych w wyniku deficytu urodzeń w czasie wojny i ograniczenia urodzeń po wojnie był w niektórych krajach aż do chwili obecnej w większym lub mniejszym stopniu przysłonięty wyjątkowym wzrostem liczby bezrobotnych, korzystających z zasiłków. W krajach, w których pomoc bezrobotnym była słabą lub coraz mniej wydatną, bezrobocie czysto demograficzne, wynikające z dysproporcji liczebnej między ludnością w wieku czynnym (16—65 lat) a całokształtem ludności konsumującej, objawia się oczywiście — *ceteris paribus* — w sposób mniej lub więcej wyraźny.

Gdyby w okresie powrotu dobrej konjunktury spróbowano zatrudnić czynnie miliony bezrobotnych, dałoby się

<sup>1</sup> *Statistik des Deutschen Reichs*, tom 401, cz. II, Berlin 1930.

<sup>2</sup> *Alliance nationale pour l'accroissement de la population française. Prévisions scientifiques sur l'avenir de la population française*, Paryż 1932, str. 9.

<sup>3</sup> *Istituto Centrale di Statistica del Regno d'Italia*, serja VI, t. X. *Annali di Statistica*; Corrado Gini e Bruno de Finetti, *Calcoli sullo sviluppo futuro della popolazione italiana*, Rzym, 1931 (IX), str. 46.

powszechnie zauważyć znaczne rozpięcie między ilością produkcji a popytem, szczególnie jeśli chodzi o wytwórczość artykułów pierwszej potrzeby dla rynku wewnętrznego (ziemiopłody!). Rynek pracy znalazłby się w sytuacji bardzo trudnej wobec braku przewidywań, dotyczących ewolucji stosunku ilościowego pomiędzy grupami ludności czynnymi a nieczynnymi gospodarczo. Z tego punktu widzenia wielką też rolę odgrywać będzie repartycja grup tych w krajach, do których wywóz będzie skierowany, oraz w krajach konkurencyjnych. O ile chodzi o przywóz z zagranicy, przemiany demograficzne w krajach zainteresowanych również nie mogą być pominięte, wywierają bowiem wpływ na cyfrę absolutną popytu, na wysokość płac, zarobków i t. d.

Nie wydaje się uzasadnionym optymistyczny pogląd, że po „kryzysie“ i po wchłonięciu bezrobotnych „technologicznych“, które ma nastąpić w wyniku spadku urodzeń, bezrobocie zmniejszać się będzie coraz bardziej i ustąpi, być może, miejsca głodowi rąk roboczych. Nie chodzi tu o samo zastąpienie starzejących się roczników przez coraz to, z roku na rok, słabszy dopływ sił w wieku czynnym, co umożliwiłoby wyczerpanie wielkiego zapasu ludzi obecnie pozbawionych pracy. W rzeczywistości stoimy w obliczu nieznanej w dziejach chwiejności rynków. Jednocześnie rośnie niebezpieczeństwo ewolucji w stronę autarkji, sugerowanej przez prognozy demograficzne, z których wypływa pozornie konieczność regulowania przez państwo wytwórczości rolnej, racjonalizacji, w pierwszym zaś rzędzie produkcji mieszkań, kolonizacji wewnętrznej i ruchów migracyjnych. Wynikiem tych zmian będzie konieczność częstych translokacji osób czynnych w produkcji narodowej oraz konsekwentnej orientacji zawodowej młodzieży i kobiet. Dla repartycji produkcji narodowej stosownie do zdolności konsumcyjnych, należy uwzględniać wpływ nie tylko cyfry urodzeń, lecz i zgonów na strukturę ludności podług wieku i płci; trzeba również brać pod uwagę wpływ liczby ślubów na liczbę gospodarstw domowych (mieszkania!), stosunek między ludnością miejską a wiejską, oraz wpływ między-

narodowych ruchów migracyjnych na bilans i skład ludności i t. d.

Kontrasty ilościowe i strukturalne w rozwoju demograficznym narodów nie tylko zagrażają stałości wewnętrznych rynków pracy, lecz mogą również akcentować różnice pomiędzy zarobkami realnymi a poziomem życiowym w różnych częściach globu ziemskiego. Siła atrakcyjna niektórych krajów albo też panująca gdzieindziej nędza mogą kiedyś doprowadzić do nowych anarchicznych inwazyj niższych cywilizacji, które zniszczą dorobek wieloletniej polityki społecznej. Jest rzeczą prawdopodobną, że w bieżącym stuleciu nastąpi daleko idące wyrównanie przyrostów ludności w Europie, które się przyczyni do wytworzenia gospodarczej i społecznej solidarności tego terytorjum,<sup>1</sup> lecz jego pomyślność może być zagrożona przez Z. S. S. R., o ile ludność tego państwa będzie i nadal zastraszająco wzrastało przy równoczesnem obniżeniu poziomu życiowego.

Narodowa i międzynarodowa planowa polityka gospodarcza i społeczna przyszłości stanie wobec niełatwego zadania kontroli i adaptacji, wynikającego z powszechnego i stałego braku równowagi między przyrostami ludności w poszczególnych krajach a jej składem podług grup wieku, pomijając już inne zmiany natury technologicznej, ekonomicznej, finansowej i społecznej.<sup>2</sup> Należy przeto już teraz przystąpić do badań nad zmiennymi elementami konsumpcji światowej, w celu możliwie szybkiego i pewnego skoordynowania działalności różnych gałęzi produkcji i zabezpieczenia na rynku pracy normalnego stosunku między podażą a popytem — przez ujednostajnienie warunków pracy.

By wykazać olbrzymie znaczenie współzależności czynników społecznych, finansowych i demograficznych, powołujemy się raz jeszcze na przykład ubezpieczeń

<sup>1</sup> Wł. Woytinsky, *Tatsachen und Zahlen Europas*, Wiedeń-Lipsk-Paryż, 1930, str. 82.

<sup>2</sup> To nowe zakłócenie równowagi ekonomicznej może być pogłębione przez nadmierną racjonalizację oraz zmiany w charakterze i kierunku spożycia (pożywienie, mieszkanie, ubrania i t. d.).

społecznych, w szczególności na ubezpieczenie na starość, postawione w 1933 r. na porządek dzienny Międzynarodowej Konferencji Pracy. Absolutny i względny wzrost liczby starców, określenie granicy wieku i skład ubezpieczonych wywrą wpływ decydujący na rozwój różnych systemów, a fałszywe prognozy demograficzne mogą doprowadzić do skutków tak dla ubezpieczonych, jak i dla budżetów państwowych wręcz katastrofalnych.

Wydaje się przeto koniecznem, by badania międzynarodowe poświęcały więcej uwagi — przy zachowaniu wszelkich ostrożności metodologicznych — momentom demograficznym, których uwzględnienie okazuje się niezbędnem przy międzynarodowym rozwiązywaniu zagadnień tak skomplikowanych, jak: bezrobocie a międzynarodowy rynek pracy, migracje i kolonizacja, wysokość płac a ilość godzin pracy, praca kobiet i osób młodocianych, ubezpieczenia społeczne,<sup>1</sup> ciężary społeczne, racjonalizacja, mieszkanie, pożywienie i inne kwestje budżetu człowieka pracy. Z drugiej strony należy w interesie bardziej celowego zużycia coraz to skromniejszych zasobów finansowych polityki społecznej intensyfikować w skali międzynarodowej ustawową ochronę dzieci i młodzieży (przedłużenie okresu szkolnego, orientacja zawodowa, dobrowolna i obowiązkowa praca publiczna i t. d.) i rozwijać wszelkie inne środki prezorności, higieny społecznej i ekonomji sił ludzkich. Opracowywanie w chwili obecnej studjów lub projektów konwencji czy też zaleceń w tej dziedzinie z pominięciem czynników demograficznych może się z łatwością okazać godnym pożałowania anachronizmem.

Ze sporu między zwolennikami ilościowej a jakościowej polityki populacyjnej wypływa nauka, że reforma społeczna, odrzucając nieuznaną przez naukę tezę wyższości

<sup>1</sup> Krótki rozdział, poświęcony tej stronie ubezpieczeń społecznych, zawarty jest w publikacji Międzynarodowego Biura Pracy, zatytułowanej: *L'assurance invalidité-vieillesse-décès* (Genewa 1932), rozdział I: *Bases et prévisions démographiques*, str. 180—186.

biologicznej pewnych ras, musi w większym, niż dotychczas, stopniu brać w rachubę ciężary rodzinne przy określeniu wynagrodzenia za pracę, rozwiązaniu kwestji mieszkaniowej, kolonizacji wewnętrznej i polityki fiskalnej. Z drugiej strony przedmiotem specjalnych studjów powinien być wpływ, wywierany przez płace minimalne, zasiłki dla bezrobotnych i zasiłki rodzinne na procent urodzeń (i zgonów), jak również na konsolidację rodziny pod kątem widzenia rozsądnej eugeniki. Znaczenie ogólne mają wnioski, dotyczące planowej, zróżniczkowanej polityki społecznej, przeciwstawiającej się rozrodczości osobników niezdatnych do pracy lub nienormalnych i dążącej do ograniczenia powstających z tego tytułu dla społeczeństwa ciężarów.

W ten sposób międzynarodowa polityka społeczna zmuszona jest stosować się do bezpośredniej polityki urodzeń i śmiertelności, rozbieżnie w różnych państwach traktowanej. Wystarczy tylko przypomnieć z lat ostatnich energiczną akcję ustawową na rzecz urodzeń w jednych państwach, politykę kontroli czy też restrykcji urodzeń, wreszcie śmiałe eksperymenty Rosji sowieckiej w stosunku tak tradycyjnej instytucji, jak rodzina, i do samego płodzenia potomstwa ludzkiego.

Jest przeto rzeczą możliwą, że oficjalne organizacje międzynarodowe staną kiedyś wobec wniosku o międzynarodowe ustanowienie norm prawnych, dotyczących czy to powiększenia, stabilizacji lub zmniejszenia zaludnienia, czy też stosowania środków eugenicznych. Ustawodawstwo francuskie (ustawa z dnia 11 marca 1932 r.) i belgijskie (ustawa z dnia 4 sierpnia 1930 r.) w przedmiocie obowiązkowych zasiłków rodzinnych mogą mieć za skutek wniesienie projektu konwencji międzynarodowej w interesie zrównania kosztów produkcji.<sup>1</sup> A trud-

<sup>1</sup> Minister pracy Francji, p. Landry, wyraził się, przy okazji dziesięciolecia Komitetu centralnego zasiłków rodzinnych, jak następuje: „Czyż można znaleźć instytucję piękniejszą od zasiłków rodzinnych? Dziwi mnie jedynie, że tak długo zwlekano z ich wprowadzeniem, że w chwili obecnej istnieją tylko w kraju naszym i w Belgji, że w pośród mnóstwa reformatorów społecznych, od lat pięćdziesięciu działających na świecie, tak niewielu się nimi zajmowało.

ności, wpływające z różnych rodzajów polityki populacyjnej, w szczególności zaś polityki urodzeń, są przecież, jak już widzieliśmy, nietylko ekonomiczne i społeczne!

Plany, dotyczące rozumowej organizacji autarkicznego gospodarstwa narodowego lub światowego, również nie będą mogły pozostawić bez uwzględnienia przewidywań dotyczących przyszłych tendencji demograficznych, ani też stawiać sobie za cel „zaludnienie optymalne“. Wszelkie przeoczenie w tym względzie może ze względu na zubożenie świata w kapitały wywołać komplikacje gospodarcze i polityczne.<sup>1</sup>

O ile polityka społeczna, by być skuteczną, umiędzynarodawia się coraz bardziej, o tyle polityka populacyjna we właściwym tego słowa znaczeniu pozostaje narodową bardziej, niż kiedykolwiek bądź. Przeciwnieństwa psychologiczne, spotęgowane przez literaturę i intensywną propagandę wśród narodów i warstw społecznych, przychylnych, z jednej strony, ilościowej i jakościowej polityce demograficznej, a z drugiej strony polityce społecznej i umiędzynarodowej, bynajmniej nie ułatwiają odbudowy spacyfikowanego gospodarstwa społecznego. Powstaje pytanie, czy można już dzisiaj ustalić zasady umiędzynarodowej polityki populacyjnej, która, uznając najwyższy ideał społeczny, mogłaby w przyszłości wywrzeć wpływ zbawienny na porozumienie narodów i ras, przyczyniając się zarazem do jakościowego rozwoju rodzaju ludzkiego.

Istotnie, ideał rozwoju międzynarodowej polityki społecznej, której programem jest świadome dążenie ku osiągnięciu społecznego optimum zaludnienia globu ziemskiego, nie wydaje się już naszej generacji celem nieosiągalnym. Niektórzy widzą w tem nawet cel Ligi Narodów. Należy przeto już obecnie rozpocząć badania nad

<sup>1</sup> Literatura polityki społecznej (por. np. bardzo interesujące prace ogólne: F. Burgdörfer, *Volk ohne Jugend. Ein Problem der Volkswirtschaft — der Sozialen Politik — der Nationalen Zukunft*, Berlin 1932; Ernst Kahn, *Der internationale Geburtenstreik*, Frankfurt a/M. 1930 i t. d.) ignoruje narazie stosunek tych kwestyj do zasadniczego problemu dnia dzisiejszego: gospodarki organizowanej.

pytaniem, czy optymalne zaludnienie naszej planety da się drogą porozumienia międzynarodowego określić i osiągnąć.

Zupełna zgodność poglądów istnieje co do tego, że przeciwieństwa między zaludnieniem, poziomem i kulturą intelektualną poszczególnych krajów winny być wyrównywane nie, jak dawniej, przy pomocy środków tak prymitywnych, jak klęski głodowe, epidemie i wojny. Możliwym jest także osiągnięcie porozumienia co do zarządzeń natury społecznej, mających na celu zmniejszenie śmiertelności. Logicznie rzecz biorąc, wydaje się wszakże prawdopodobniejszym osiągnięcie koordynacji międzynarodowych warunków społecznych, wywierających również wpływ na cyfrę urodzeń, w płaszczyźnie gospodarczej, aniżeli przy pomocy narzędzia tak delikatnego, jak bezpośrednia polityka urodzeń, dotycząca tak sprzecznych interesów i namiętności indywidualnych, narodowych i rasowych. Zresztą konsekwencje demograficzne i ekonomiczne bezpośredniej polityki urodzeń mogą być stwierdzone nie wcześniej, niż po upływie dwóch dziesięcioleci. Z drugiej strony, utopją wydaje się być nadzieja, że planowa gospodarka światowa potrafi w bliskiej przyszłości stworzyć warunki społeczne i polityczne — a więc stałość dochodów, stały wzrost poziomu życia materialnego i intelektualnego równoległy do rozwoju produkcji w spacyfikowanym świecie — takie, by suwerenne państwa mogły pozostawić uznaniu i poczuciu odpowiedzialności społecznej jednostki kwestję płodzenia potomstwa. W państwie nowoczesnym, kierowaniem racją stanu, obrona i utrzymanie własnej egzystencji — terytorjum i ludności — mają pierwszeństwo przed wszystkim innym. W każdym bądź razie, dopóki nadpaństwo światowe nie dysponuje środkami niezbędnymi dla podyktowania swej woli ludzkości, niepodobieństwem wydaje się narzucenie wszystkim narodom jednolitej polityki w stosunku do urodzeń.<sup>1</sup>

<sup>1</sup> Wiadomo zresztą, jakie niebezpieczeństwa dla tradycyjnej suwerenności państw i przyszłości cywilizacji kryją się w nowoczesnej flo-

Narazie nierównomierności przyrostu naturalnego mogą być rychło wyrównane jedynie a posteriori, t. zn. drogą planowej i konsekwentnej wymiany produkcji i, w miarę potrzeby, nawet ludzi. Doświadczenie wykazuje, że, dążąc do maksymalnego wzrostu spożycia i najwyższego poziomu życiowego dla wszystkich mieszkańców świata, można się spodziewać międzynarodowego wyrównania cyfry procentowej urodzeń w stopniu, dającym się pogodzić z wrodzonym większością ludzi przywiązaniem do dziecka.

Organizacje Ligi Narodów nie zajmowały się dotąd metodycznie zagadnieniami międzynarodowej polityki i ludnościowej. Więc np. organizacja higieny przy Lidze Narodów badała do pewnego stopnia higieniczną, sanitarną i statystyczną stronę tego zagadnienia, lecz międzynarodowa Konferencja ekonomiczna 1927 roku nie uznała za właściwe włączenie do porządku dziennego zagadnień populacyjnych, mając na względzie, że niektóre państwa uważają je za sprawy wewnętrzne („home affairs“).

Biorąc pod uwagę podział kompetencji pomiędzy instytucjami Ligi Narodów, Międzynarodowa Organizacja Pracy miała już sposobność, w myśl swego statutu, regulować w płaszczyźnie międzynarodowej — drogą pewnych zarządzeń — wymianę rąk roboczych. Idąc za wnioskiem niektórych delegatów na międzynarodową konferencję pracy i za sugestjami swego niezapomnianego dyrektora Alberta Thomasa,<sup>1</sup> nie mogła też Międzynarodowa Organizacja Pracy nie poddać bliższemu zbadaniu społecznych konsekwencji ewolucji demograficznej lat ostatnich. Niestety, kryzys ekonomiczny, przeciwnieństwa polityczne i drażliwości narodowe stanęły na przeszkodzie osiągnięciu znacznych zdobyczy nawet na polu organi-

---

cie powietrznej. Z drugiej strony, niektórzy widzą w umiędzynarodowionej flocie takiej fundament przyszłego nadpaństwa. Z punktu widzenia współczesnej sztuki wojennej przedstawia przeto potencjał ilościowy ludności mniejsze znaczenie, aniżeli jej optimum społeczne.

<sup>1</sup> *Rapport du Directeur* (XV Sesja, str. 39 sqq.); *I d e m* (XVI Sesja, str. 32 sqq.).

zacji międzynarodowej ruchów migracyjnych.<sup>1</sup> Niewątpliwą jest wszakże rzeczą, że na przyszłość, przy określeniu zaludnienia optymalnego niepodobna będzie pominąć zasad sprawiedliwości społecznej, które znalazły wyraz w XIII części Traktatu Pokojowego.

By cel ten osiągnąć, powinna Międzynarodowa Organizacja Pracy systematycznie i konsekwentnie, w ścisłym kontakcie z pracodawcami i światem pracy, najbezpośredniej przez zachwianie równowagi demograficznej zagrożonym, poddać analizie prognozyki statystyczne,<sup>2</sup> studia, wnioski i plany, dotyczące zagadnień populacyjno-społecznych, i podjąć wspólnie z kompetentnymi organizacjami narodowymi i międzynarodowymi badania, mające na celu ustalenie warunków zrównoważenia czynników demograficznych, gospodarczych i społecznych. W każdym bądź razie nierozzerwalnie związane problemy polityki społecznej i demograficznej mogą być rozwiązane w płaszczyźnie międzynarodowej tylko dzięki metodycznym postępom nauki, scentralizowaniu dokumentacji i poczuciu solidarności narodów, które doprowadzi, być może, kiedyś do zwołania konferencji dyplomatycznych, zagadnieniom ludnościowym poświęconych.

---

<sup>1</sup> Por. I. Ferenczi, *Les migrations et les prévisions démographiques*, str. 52 n. O ile chodzi o los znanego wniosku Giuseppe de Michelis'a, przyjętego przez Komitet mieszany dla spraw bezrobocia Unji europejskiej, por. również jego ostatni artykuł: *Les remèdes contre le chômage dans l'ordre international* w *Le Assicurazioni Sociali*, 1932 (VIII), Nr 3.

<sup>2</sup> Kongres międzynarodowy dla badania zagadnień ludnościowych, odbyty w Rzymie od 7 do 10 września 1931 r., wyraził w tym względzie dezyderat następujący: „Uważa się za pożądane, by w każdym kraju ustanowiona została przy udziale osób kompetentnych metodyczna organizacja prognozyków demograficznych, obejmujących dostateczne okresy czasu i dotyczących nie tylko liczby mieszkańców i składu ludności podług wieku i płci, lecz i przypuszczalnej liczby corocznych urodzeń i zgonów“ (*Informations Sociales*, t. XI, str. 406).

## SPIS RZECZY

|                                            | str. |
|--------------------------------------------|------|
| Aktualność zagadnienia . . . . .           | 3    |
| Przemiany gospodarcze . . . . .            | 6    |
| Przemiany demograficzne . . . . .          | 18   |
| Niezbędne badania międzynarodowe . . . . . | 27   |

---

1346/17861



# WYDAWNICTWA TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO W KRAKOWIE

|                                                                                                                       |       |
|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-------|
| 70. <i>Ferenczi Imre</i> : Trudności demograficzne międzynarodowej polityki społecznej.                               | 2-50  |
| 69. <i>Malinowski Władysław</i> : Teoria ilościowa pieniądza.                                                         | 2-50  |
| 68. <i>Heilperin Michał A.</i> : Projekty rekonstrukcji gospodarczej.                                                 | 1-50  |
| 67. <i>Grodyński Tadeusz</i> : Dziwactwa podatkowe.                                                                   | 1—    |
| 66. <i>Ferber Marja</i> : Piekarnictwo w Krakowie.                                                                    | 2—    |
| 65. <i>Spitzer Tadeusz</i> : Gdynia i jej znaczenie dla gospodarstwa Polski                                           | 12—   |
| 64. <i>Schmidt Stefan i Mandecki Stefan</i> : Produkcja trzody w świetle badań koniunkturalnych.                      | 2-50  |
| 63. <i>Philipson Stanley</i> : Francja—Niemcy—Polska.                                                                 | 3—    |
| 62. <i>Ziomek M. J.</i> : Czytelnictwo powieści w Polsce w świetle cyfr.                                              | 1—    |
| 61. <i>Heilperin Michał A.</i> : Depresja i rekonstrukcja.                                                            | 1—    |
| 60. <i>Wójcik Karol</i> : Blaski i nędze Piatiletki.                                                                  | 4—    |
| 59. <i>Zweig Ferdynand</i> : O programach walki z kryzysem.                                                           | 2.—   |
| 58. <i>Malinowski W.</i> : Stabilizacja waluty w Polsce w latach 1924 i 1927 w świetle literatury.                    | 2—    |
| 57. <i>Krzyżanowski Adam</i> : Demograficzne oblicze kryzysu.                                                         | 0-50  |
| 56. <i>Starowieyski Ludwik</i> : Europa na rozdrożu.                                                                  | 1—    |
| 55. <i>Grabski Z.</i> : Polityka handlowa Polskiego Monopolu Tytoniowego.                                             | 1-20  |
| 54. <i>Ziomek M. J.</i> : Czem grozi Europie handel zagraniczny Z. S. R. R.?                                          | 0-50  |
| 53. <i>Weiss A.</i> : Waluta indeksowa.                                                                               | 1—    |
| 52. <i>Żurowski Stefan</i> : Finanse Francji w latach 1913—1928.                                                      | 2—    |
| 51. <i>Lauterbach S.</i> : Finansowanie przez skarb życia prywatno-gospodarcz.                                        | 2—    |
| 50. <i>Frommer Rudolf</i> : O poprawie rentowności gospodarstw leśnych.                                               | 2—    |
| 49. <i>Zweig F.</i> : Cztery systemy ekonomji: Uniwersalizm — nacjonalizm — liberalizm — socjalizm.                   | 7—    |
| 48. Dziesięciolecie Towarzystwa Ekonomicznego w Krakowie 1921-1931.                                                   | 0-20  |
| 47. <i>Heydel A., Lulek T., Schmidt S., Wyrobisz S., Zweig F.</i> : Etatyzm w Polsce, z przedmową A. Krzyżanowskiego. | 3—    |
| 46. <i>Zieleniewski Jan</i> : Koszty własne — wyczerpane.                                                             |       |
| 45. <i>Gehring K.</i> : Amerykańska administracja przedsiębiorstw przemysł.                                           | 19-50 |
| 44. <i>Twardowski J.</i> : O traktacie handlowym polsko-niemieckim — wycz.                                            |       |
| 43. <i>Konderski W.</i> : Zagadnienia polityki kredytowej ze stanowiska meljoracji bilansu handl. — wyczerpane.       |       |
| 42. <i>Schmidt Stefan</i> : Kryzys rolny — wyczerpane.                                                                |       |
| 41. <i>Zweig Ferdynand</i> : Finansowanie konsumpcji.                                                                 | 1—    |
| 40. <i>Tilles F.</i> : Zbiorowa oszczędność budowlana i projekt budowlany.                                            | 0-40  |
| 39. <i>Heydel Adam</i> : Refleksje o Wystawie Poznańskiej.                                                            | 0-10  |
| 38. <i>Laczysław Aleksander</i> : Zdobyć robotnicza.                                                                  | 0-20  |
| 37. <i>Zieleniewski Jan</i> : O reorganizację ubezpieczeń społecznych.                                                | 0-30  |
| 36. <i>Schmidt S.</i> : Badanie cen i koniunktur w rolnictwie amerykańskim.                                           | 0-30  |
| 35. <i>Heydel Adam</i> : Gospodarcze granice liberalizmu i etatyizmu.                                                 | 0-20  |



|        |
|--------|
| 39370/ |
| 12.    |

34. Zieleniewski Jan: R  
33. Wyrobisz Stanisław  
32. Konderski Wacław:  
31. Schmidt Stefan: St  
30. Cassel G.: Główne  
kół pieniężnych. 0:20  
29. Konderski Wacław: Istota i granice gospodarcze ubezpieczeń społ. 0:10  
28. Kobyłański A.: Oświelenia do programu gospodarczego i zmiany  
ustroju rolnego w Polsce. 3—  
27. Krzyżanowski Witold: Terytorjalne rozmieszczenie przemysłu. 0:40  
26. Zbyszewski W. A.: Polityka Komitetu Finansowego Ligi Narodów. 0:50  
25. Zawadzki Władysław: Polska polityka socjalna a gospodarstwo społ. 0:50  
24. Rybicki Stanisław: Stan i potrzeby kolejnictwa w Polsce. 0:10  
23. Konderski Wacław: Konjunktury światowe a nasza polityka gospod. 0:20  
22. Zieleniewski Jan: Na drodze do racjonalizacji naszego gospodarstwa. 0:30  
21. Krzyżanowski A.: Dwa programy finansowe (jesień 1925 i wiosna 1927). 0:10  
20. Kępiński W.: Komasaacja, jako podstawa naprawy ustroju rolnego. 0:30  
19. Konderski W.: Rynek pieniężny Anglii po strajku a nasze potrzeby. 0:05  
18. Konderski W.: Ekspansja zagraniczna kapitału pieniężnego Stan.  
Zj. A. P. 0:10  
17. Schmidt S.: Rolnictwo a obecna sytuacja gospodarcza — wyczerpane.  
16. Zweig Ferdynand: Bilans handlowy w dobie stabilizacji. 0:20  
15. Zweig Ferdynand: Polityka kredytowa Banku Polskiego. 0:20  
14. Lulek Tomasz: Waloryzacja bilansów. 6—  
13. Gehring K. i Skrypczenko A.: Naukowa organizacja pracy, z przedm.  
A. Krzyżanowskiego. 0:60  
12. Srokowski K.: Sprawa narodowościowa na kresach wsch. — wyczerpane.  
11. Zoll F.: Projekt ustawy o waloryzacji należności pieniężnych,  
opartych na tytułach prywatno-prawnych. 0:20  
10. Gałuszka A.: Uwagi o oszczędności w wydatkach państwowych — wycz.  
9. Krzyżanowski A. i Oberlender L.: Naprawa skarbu i waluty w Austrii — wycz.  
8. Zweig Ferdynand: Złoty polski. 0:30  
7. Memorjał w sprawie położenia finansowego. 0:05  
6. Zoll Fryderyk: O konwencji berneńskiej. 0:10  
5. Steczkowski Jan Kanty: O naprawie skarbu Rzeczypospolitej. 0:10  
4. Ankieta finansowa — wyczerpane.  
3. Jaworski W. L.: Z zagadnień polityki światowej — wyczerpane.  
2. Lulek Tomasz: Główne zagadnienia polityki handlowej w Polsce. 1—  
1. D'Englisch Karol: Aktualne zagadnienia potraktatowe — wyczerp.

**Do nabycia**  
**w księgarniach i w Towarzystwie Ekonomicznem w Krakowie**  
(Gołębia 20).

Rachunek bieżący w Akc. Banku Hipotecznym w Krakowie, którego konto w P. K. O.  
ma Nr. 401.292.